Nr. 179. Piątek, 7 Sierpnia 1885. Rok 75.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 20 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 2 sierpnia b. r. tajnemu radcy i szefowi sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, Gustawowi baronowi Kubin, z powodu przeniesienia go ze względów zdrowia, na własną prośbę, w stały stan spoczynku, polecił wyrazić najmiłościwiej Najwyższe zadowolenie z jego długoletniej, wiernej i znakomitej działalności służbowej.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem profesorowi politechniki w Peszcie, Władysławowi Wagner, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z przydomkiem „Zólyem".

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielkę tymczasową, Sydonię Strzetelską, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Strzelbicach.

Reskryptem z 22 czerwca 1885 wys. c. k. Ministerstwo handlu przedłużyło na rok czwarty udzielony Józefowi Merzowi, chemikowi w Borysławiu-Wolance, reskryptem z 25 maja 1882 wyłączny przywilej na postępowanie i aparat automatyczny do ekstraktowania i czyszczenia tłuszczów mineralnych.

Co się do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20 lipca 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 sierpnia.

Pozorna bezczynność w zagranicznej polityce Włoch, milczenie sfer rządowych wobec wzrastającego niepokoju o losy wyprawy włoskiej nad morze Czerwone, a zwłaszcza zagadkowa postawa prezesa gabinetu Depretisa, wywołała ponownie burzę pocisków w prasie włoskiej. Niepewność sytuacyi wzmogła się tam, gdy zostały zawiedzione oczekiwania i tych, którzy przypuszczali, że p. Depretis zamiast unikać sposobności rozmówienia się z posłem angielskim w Wenecyi, podczas przyjęcia poselstwa marokańskiego, przybędzie tam i konferencyą z sir Lumleyem da choć pośrednią, jakkolwiek niemą odpowiedź zatrwożonej opinii. Konferencya ta bowiem byłaby w każdym razie objawem jakiegoś zamiaru w sprawie polityki kolonialnej. Tak przypuszczano i tak rzeczywiście można było wnioskować. Domysły w tej sprawie snowane szły w dwóch rozbieżnych kierunkach. Mniemano, że albo p. Depretis ulegnie pod naciskiem zatrważających wieści o stanie wojsk włoskich i mniej czuły na ujmę honoru, zarządzi odwrót ekspedycyi, przedsięwziętej zresztą przez ministra, który ustąpił; albo dotrzymując słowa o solidarności zapatrywań z p. Mancinim, zrobi jakiś krok naprzód, tembardziej, gdy Anglia sama zdaje się wzywać go do tego. To też wielkie zdumienie we Włoszech wywołała wiadomość, że p. Depretis, po przyjęciu poselstwa marokańskiego w pałacu królewskim w Medyolanie, wyjechał w przeciwną Wenecyi stronę, gdyż do Francyi. Zachowanie się to spowodowało nowe skargi i nowe domysły. Skargi uzasadnione są w istocie nieświetnym stanem załogi włoskiej w okolicach Massouy; najmniej nawet skłonne do pessymizmu dzienniki, otrzymują doniesienia bardzo smutne, a podobno prawdziwe, o śmiertelności w szeregach włoskich. Klęskę taką łatwiejby przebolano we Włoszech, gdyby przynajmniej była jakakolwiek pewność, że, bądź co bądź, jest to tylko początek akcyi kolonialnej, która się rozwinie później.

W dziedzinie domysłów, nie pozbawionych prawdopodobieństwa, istnieje jeden szczególniej godny uwagi; mianowicie pytanie, czy pan Depretis nie uważa chwili obecnej za stosowną do zwrotu w polityce zewnętrznej, czy nie zechce zwrócić punktu ciężkości ku wybrzeżom zachodniej Afryki i ku zachodniej stronie morza Śródziemnego. Pobudkę do takich wniosków dało poselstwo marokańskie, które we Włoszech życzono sobie przyjąć jak najświetniej, które też w istocie doznało przyjęcia takiego nietylko ze strony sfer najwyższych, ale i ze strony publiczności włoskiej, jakoby wcielającej się w zamiary polityczne rządu. Zwrot polityki w oznaczonym kierunku obudziłby wprawdzie uśpiony nieco antagonizm francuski, ale z drugiej strony wiadomo, że włoscy mężowie stanu przekonani są o tem, iż do wybuchu tego antagonizmu, prędzej czy później przyjść musi. Może więc chciano nawet, przyjmując poselstwo marokańskie ostentacyjnie, dać uczuć Francyi, że Włochy pragną sobie zaskarbić sojusznika na gruncie afrykańskim, i że obecnie czujniejsze i silniejsze niż przed dziesięciu laty, nie pozwolą się ubiedz, jak w kwestyi tunetańskiej. Ale czemuż w takim razie p. Depretis nie postanowił nic w sprawie morza Czerwonego, a względnie wojsk trapionych chorobami? Może dla zamaskowania swoich intencyj w obec Francyi, może dla tych samych powodów, dla których p. Mancini szukał w morzu Czerwonem klucza do przewagi włoskiej na morzu Śródziemnem? Na domysły te mógłby oczywiście odpowiedzieć jedynie sam p. Depretis, który wyjazdem swoim do Francyi, pozostawił szerokie pole kombinacyom i obawom. Być zresztą może, że akcya równoczesna na morzu Śródziemnem i w Sudanie, uznana została za możebną na teraz we Włoszech. Jak bowiem dziennik p. Manciniego, do niedawna półurzędowy, zapewnia, Anglia wzywać miała Włochy do naradzenia się nad udziałem w odsieczy Kassali, a lubo temu zaprzeczono z Londynu, to jednak nie dla tego, by zamiar podobny nie istniał, lecz w celu ułożenia planu po cichu, i wystąpienia z faktem dokonanym. Wszystkie te przypuszczenia w jednym tylko punkcie mają pewną wartość i doniosłość, a mianowicie tę, że cechują zarysowujący się zwrot w polityce włoskiej. Nim do wyjaśnienia i postanowień jakichkolwiek przyjdzie, nie umilknie prasa włoska, a szczególniej stronnictwo opozycyjne, pod przywództwem pięciu członków frakcyj parlamentarnych, których organa przypuszczają, że p. Depretis spotka się we Francyi osobiście z Salisburym.

---

3)

NORA

I.

(Ciąg dalszy.)

Mimo wszelkich rozumowań przecież, ręce jej nerwowo targały koronkową chusteczkę, a maleńkie nóżki ubrane w różowe jedwabne pończochy i trzewiczki, suwały się niecierpliwie po dywanie.

Uwagi Rogera, stojącego ciągle w tej samej pozycyi przed kominkiem, nic nie uchodziło. Co prawda, że dopiero przez niepokój, malujący się na twarzy młodej kobiety, doszedł do tego, co go spowodowało. Nie bardzo przysłuchiwał się z początku opowiadaniom Karola, znał go dostatecznie aby wiedzieć czem one będą, a wiedział, że co baron chciał raz powiedzieć, wypowiedzianem być musi. Głos jego był mu miłym i harmonijnie wtórował jakimś wewnętrznym głosom, które nie jasno, nie wyraźnie mówiły do niego. Tak, jak uszami słyszy się śpiew gdzieś w dali, którego słowa nas nie dolatują, ale nuta dawno znana, mile pieści ucho i chciwie pamięć ją chwyta, tak uważnie jakiejś piosence, znanej kiedyś zapewne, zapomnianej odtąd może, przysłuchiwał się teraz Roger, a słuchając, patrzył na żonę Karola, na jej piękne oczy, włosy niebieskawym prawie błyszczące odcieniem, na tę matowej białości twarz, która mu przypominała księżycowe blade oświetlenie. Uwaga jego przez nią zwrócona na męża, zatrzymała się na nim. Kochał go i znał od urodzenia, a przecież gdy patrzył teraz na niego, zdawało mu się widzieć go innym, poznawać na nowo. Obok tej ślicznej. młodej kobiety, wydał mu się brzydszym i starszym, niż nim był rzeczywiście, bo szeroka, rumiana twarz Thaufelda, siwe, starannie utrzymane faworyty, tchnące łagodnością rysy i te dobre — chcielibyśmy powiedzieć psie oczy, bo żadne nie mają tyle dobroci w wyrazie — słowem, cała postać proporcyonalnie otyłego finansisty, inaczej jak sympatyczną nazwaną być nie mogła. W towarzystwie tej milczącej kobiety, której wielkie, cudne oczy świadczyły o tem, czego usta powiedzieć nie chciały, cokolwiek mówił, wydawało się Rogerowi jeżeli nie trywialnem, to w każdym razie banalnem. Wyrzucał sobie, jako niewdzięczność względem wuja te uwagi mimowoli czynione, przypominał sobie rozliczne dowody nieoszacowanej jego dobroci, i nie wiedząc o sobie, on i ona, o parę kroków jedno od drugiego, oboje pragnęli by drugie nie sądziło.

Na szczęście, godzina obiadowa przerwała bieg myśli dwojga młodych ludzi i potok słów barona; z prawdziwem zadowoleniem wsparła się Nora na ramieniu Rogera by przejść do jadalnej sali, a za nimi, w złotym humorze postępował Thaufeld, pożerając oczyma tę śliczną, młodą parę, którą nad wszystko w życiu ukochał.

Podczas obiadu rozmowa stała się ogólną, a przy czarnej kawie wypytywano Rogera o jego podróż. Krótko ale umiejętnie opowiadał; mówił obrazowo, z pewnym zapałem i zachwytem. Umiał jednem powiedzeniem oddać właściwą myśl lub doznane wrażenie, rzucić jakby szkic kolorowany opisywanego krajobrazu. Przenosił słuchaczy swoich w kraje, o których mówił; zdawało im się, że widzą koloryt tych błękitnych przestrzeni, oddychają powietrzem przepełnionem odurzającą wonią flory tropikalnej. Głos Rogera głęboki, melodyjny, pieścił tak mile ucho, jak rytm poezyi.

Do późnej nocy przeciągnęła się gawędka, Roger zupełnie zapomniał, że wjeżdżając na dworzec warszawski, czuł się niesłychanie zmęczonym; Nora, że dla przyjęcia siostrzeńca opuściła bal kostiumowy, o którym od miesiąca już mówiono.

Kiedy Roger z nią się pożegnał, a baron wyszedł, aby swojego gościa do przygotowanych dlań pokoi odprowadzić, Nora przez chwilę nie ruszyła się z miejsca, na którym ją zostawili. Oczy uporczywie patrzyły na coś dla nich tylko widzialnego, a różowe nozdrza jakby chwytały jakąś woń, która je dolatywała. Zdawało jej się, że jakieś wiosenne tchnienie w koło niej przebiegło, że coś rozkosznie młodego w niej się budzi i powoli, głęboko odetchnęła!

II.

Przez dwa ostatnie tygodnie karnawału, szalała rozbawiona stolica. Roger z prawdziwie młodocianym zapałem rzucił się w wir światowy; krewnych po ojcu, dawnych znajomych, pełno miał w Warszawie, zaledwie im się przypomniał, posypały się zaproszenia; każdy dom, a zwłaszcza każda pani domu, pragnęła go pierwszego przyjąć u siebie. Skroń podróżnika, który dzieckiem opuścił Warszawę a wracał do niej w kwiecie wieku, przystrojono aureolą, otoczono go jakimś tajemniczym urokiem, który zawdzięczał nienasyconej żądzy nowości u ludzi. Na balach, obiadach, widywał się z Thaufeldami, przypadkiem tylko spotykał się z nimi w domu. Obopólnie dni ich były tak zajęte, że dłużej z sobą pogadać, mieli tylko czas w świecie. I to nie zawsze. Nora była otoczona rojem wielbicieli, co przystęp do niej niesłychanie utrudniało, a choć przeszkody nie ustraszały Rogera, na zwalczenie ich tyle zawsze musiał stracić czasu, że ostatecznie, osiągnąwszy cel, którym było zdobycie sobie miejsca przy niej, tak krótko mógł zeń korzystać, iż zaniechał prawie zupełnie tych wypraw salonowych, które tak małe przedstawiały zdobycze.

Piękność baronowej Thaufeld była *un fait établi* w stolicy, mówiono o niej przy nim, sam Porycki uznał ją od pierwszej chwili poznania, a dotąd sobie nie zdał dokładnie sprawy, czy to był rodzaj piękności w jego właśnie guście. Wiedział, że gdy w jakim salonie nie było Nory, coś mu w nim brakowało, a gdy wchodziła, obecnością swoją rozjaśniała salon, jakby w nim świec przybyło. Patrząc na nią, królującą między wielu, doznawał jakiegoś miłego, prawie wdzięcznego ku niej uczucia, oczy jego błyszczały niemal tym samym wyrazem dumy, jakiego dostrzegał w poczciwych oczach Karola, tylko że u barona wyraz ten go drażnił i nieraz patrząc na Norę, śliczną, uśmiechniętą, otoczoną, bliski był potępienia wuja, nietylko za ten wyraz, ale i za same jego małżeństwo.

Wspomnienia dziecinnego przywiązania, inne może, ale niemniej głębokie dzisiejsze uczucie, nie pozwalały mu wyraźnie sformułować myśli, uciekał od nich i najczęściej szukał schronienia przed niemi w serdecznej pogadance z Thaufeldem, którego odszukiwał, nieraz od innej odrywał rozmowy. A z jakąż rozkoszą spieszył zawsze Karol, by słów parę z ukochanym zamienić siostrzeńcem. Nie wiedział poczciwiec, czemu zawdzięcza te objawy przywiązania, a serce jego rosło wdzięcznością za nie, i jeżeli to było możliwem, potęgowała się jeszcze jego miłość ku Rogerowi.

W ostatni wtorek zapustny tańczono u księżnej O**. Księżna Narcyza, albo pani Narcyza, jak ją powszechnie nazywano, była bezdzietną, bogatą wdową. Namiętnie lubiąca świat, obejść się poniekąd bez niego nie mogła. Wiedziała dobrze, że w pewnym wieku, aby nim być otoczoną, zasługiwać mu się potrzeba. Dom jej przez cały przeciąg czasu, który spędzała w Warszawie, otwartym był dla całego niemal towarzystwa. Był to salon kosmopolity-

SPRAWY MONARCHII

(W sprawie wypoczynku niedzielnego. — Środki ostrożności przeciw niebezpieczeństwu cholery.)

Presse pisze: Niektórzy szefowie rządów krajowych zwrócili się z zapytaniem do Ministerstwa handlu, jak mają się zachować władze przemysłowe wobec tych przemysłowców, którzy wbrew rozporządzeniu o wypoczynku niedzielnym, nie zamykają swoich sklepów, ewentualnie zaś, czy w takim wypadku należy przystąpić bezzwłocznie w drodze urzędowej do przymusowego zamknięcia sklepu. Ministerstwo handlu, w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych i wyznań, na powyższe zapytanie odpowiedziało w tym duchu, iż takie przymusowe zamykanie odnośnych sklepów nie byłoby uzasadnione ustawą, ewentualnie rozporządzeniem ministeryalnem o wypoczynku niedzielnym. Wskazano dalej na to, iż ma być zezwolonem otwieranie sklepów w celu czyszczenia i adaptacyi, dalej takich lokalów, które służą właścicielom zarazem za mieszkanie, wreszcie w wypadkach, gdy odnośni właściciele handlu trudnią się zarazem sprzedażą wiktuałów. Władze przemysłowe powinny zresztą w każdym poszczególnym wypadku należycie rozważyć, czy zachodzi jeden z powyżej przytoczonych momentów, a w razie przeciwnym postąpić w myśl przepisów karnych, mianowicie najpierw udzielić ostrzeżenia, następnie nałożyć karę pieniężną, a dopiero w ostatecznym razie zarządzić przymusowe zamknięcie.

═ W skutek wybuchu cholery w Marsylii Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich rządów krajowych reskrypt, w którym poleca im, aby napowrót wprowadziły w życie środki ostrożności, zarządzone w roku zeszłym z powodu pojawienia się cholery we Francyi.

Ze względu zaś na okoliczność, iż znajdujący się w Marsylii kupcy i robotnicy z Austryi prawdopodobnie opuszczą miasto i powrócą do ojczyzny, zaleca Ministerstwo szczególniejsze nadzorowanie podróżnych z Hiszpanii i południowej Francyi. Dlatego obowiązani są właściciele hoteli, domów zajezdnych i oberż o przybyciu takich podróżnych uwiadomić bezzwłocznie policyę miejscową, ażeby mogła zbadać przez swego lekarza stan zdrowia przybysza i obserwować go przez kilka dni. W razie, gdyby się okazały niezwykłe symptomy słabości, należy zarządzić natychmiastowe izolowanie i inne przepisane środki ostrożności.

Prócz tego przypomina ponownie Ministerstwo swe rozporządzenie o asanizacyi miast i usunięciu sanitarnych niedostatków.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Izby greckiej.)

(Wybór komisyi śledczej.)

Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby greckiej kilku deputowanych uczyniło wniosek, aby Izba w myśl artykułu 58 konstytucyi zamianowała ze swojego łona komisyę śledczą, któraby zbadała finansową gospodarkę poprzedniego gabinetu Trikupisa i zdała Izbie referat. Deputowanemu Margellosowi wniosek powyższy nie wydawał się dostatecznym, zażądał więc zbadania gospodarki wszystkich poprzednich ministerstw. Przywódca opozycyi i b. prezes gabinetu Trikupis oświadczył, iż nietylko popiera wniosek Margellosa, lecz domaga się dlań nagłości i natychmiastowego wyboru takiej komisyi, której zresztą mają być przekazane wszystkie zarzuty i zażalenia podnoszące się przeciw poprzedniemu ministerstwu, aby już raz naród mógł sprawdzić o ile słusznemi są wycieczki i napaści skierowane przeciw rządowi, który ustąpił przed dwoma miesiącami. Izba przyjęła rzeczony wniosek wraz z poprawką Trikupisa i wybrała komisyę z 9 członków, z których 6 należy do stronnictwa rządowego a 3 do opozycyi.

(Opinia rossyjska o zatargu afgańskim.)

Jeden z dzienników wiedeńskich otrzymuje z Petersburga następującą korespondencyę: Zatarg nasz z Anglią zaczyna wchodzić w taki okres, który nosi wyraźne znamiona usiłowań odwleczenia sprawy, co jednak koła dyplomatyczne przyjmują obojętnie, a tylko sfery wojskowe i władze wojskowe na terytoryum spornem rozciągają czujność nad niebezpiecznem położeniem. Nikt, ktokolwiek widzi jasno położenie w Petersburgu, nie wątpi o tem, że Salisbury nie ma odwagi kwestyi spornej tak rozstrzygnąć, jakby tego w istocie pragnął, ponieważ zawikłanie wojenne przed wyborami mogłoby wywołać wzburzenie, bardzo dlań szkodliwe. Z drugiej strony zaś nie chciałby lord Salisbury w skutek niepewności położenia brać na siebie odpowiedzialności i zatwierdzać swojem imieniem rokowań, któreby nosiły wyraźne piętno słabości Anglii. Niepewne jego stanowisko nakazuje mu od czasu do czasu wygłaszać kilka pięknych sentencyj o pokoju, postępie, dobrobycie ludów i wiecznem przymierzu pomiędzy Rossyą a Anglią; innym znowu razem jest zniewolony premier angielski obwieszczać światu przez parlament i telegramy, że Anglia zbroi się gorliwie w Indyach, ażeby być przygotowaną na wszelkie nieprzewidziane wypadki i obroty zawieszonej sprawy. Tej grze dwulicowej, tej, jak się bardzo ostro wyrażają *Nowosti* „polityce oszustwa“ przypatruje się petersburskie ministerstwo spraw zagranicznych całkiem obojętnie, gdyż postawa Rossyi w sprawie bieżącej, nie może być owemi manewrami zachwianą. Przygotowani tu są na to, że wkrótce musi przyjść do nader ożywionej kampanii dyplomatycznej i do różnorodnych, przeciw Rossyi skierowanych, choćby osłoniętych wycieczek w parlamencie angielskim, a może i ponownie do pobrzękiwania szablą. Ale ostatni ten manewr, jak tu są przekonani, będzie miał na celu wywarcie wpływu na wybory, nie zaś chęć wywarcia pressyi przez wywołanie obaw, na Rossyę, gdyż wiadomo z doświadczenia, że nie mają powodzenia i nie wywierają efektu owe postrachy angielskie. W rzeczywistości jednak sprawa afgańska nie będzie wcześniej rozwiązaną, aż chyba po wyborach w Anglii, gdy nastąpi jedno z dwojga: albo utrwalenie się ministerstwa Salisburyego, albo jego stanowcze ustąpienie. W ten sposób pojmują obecne polityczne położenie w kołach rossyjskich. Jakoż sytuacya się nie zmieni, jeżeli tylko Afganie nie zechcą przez jaką niespodziankę popsuć wszelkich zbliżeń dyplomatycznych. Gdy wszelkie zmienne prądy życzeń afgańskich znajdują się obecnie pod komendą angielską, to oczywiście, jedynie Anglicy mogą nie dopuścić tlejącego zarzewia afgańskiego do wybuchu wojennego. Ze strony Rossyi wyszedł nader surowy rozkaz w tym duchu, ażeby tylko w razie najgroźniejszego niebezpieczeństwa dla pozycyj rossyjskich lub bezpośredniego wyzwania Afganów, uciec się do broni.

(Sprawy rossyjskie.)

(Utarczka z aresztantami. — Stagnacya w zakładach przemysłowych).

Z Taszkentu piszą *Moskiewskiemu Listkowi*, że przed miesiącem, kiedy konwojowano z miasta Taszkentu oddział aresztantów, złożony z 60 ludzi, zaszła prawdziwa batalia między tymi aresztantami a konwojem, skutkiem której około 20 aresztantów zostało na pobojowisku. Przyczyną starcia była chęć ucieczki. Aresztanci, umówiwszy się zapewne przed tem, rzucili się z okrzykiem „hurra!“ na żołnierzy, chcąc ich rozbroić i uciec, ale żołnierze wytrzymali napaść, choć dwaj z nich otrzymali rany zadane nożem. Jednakowoż udało się aresztantom przedrzeć przez żołnierzy i poczęli uciekać ku górom Belarbek, w kierunku Taszkentu; wtedy żołnierze puścili się za nimi w pogoń i dopędziwszy, położyli trupem kilkunastu aresztantów wystrzałami z broni ręcznej, a siedmiu zakłuli bagnetami. Pozostali widząc co się dzieje, poczęli zawracać i podbiegać ku żołnierzom, błagając o litość, niektórzy zaś zdołali zbiedz w góry. Tak zabici aresztanci, jak i pozostali przy życiu byli przeważnie przestępcami skazanymi na roboty ciężkie. Za zbiegłymi posłane zostały niezwłocznie straże w pogoń i te ujęły w górach około dziesięciu zbiegów. Reszty do tej pory nie odnaleziono.

Niedawno, w skutek ukończenia obstalunków rządowych i widoków pewnej stagnacyi na przyszłość, trzy wielkie puszkarnie i fabryki broni, a nadewszystko jedna z nich w Siestrorecku, pod Petersburgiem, zniewolone były zapowiedzieć, że niebawem rozpuszczą swoich robotników, zachowując pewną ich część tylko. Dla ulżenia przeto sytuacyi i umożliwienia dalszego dla robotników zajęcia zakłady pomienione otrzymały pozwolenie na wyrabianie broni myśliwskiej i dostawianie jej nietylko wojskom ale i osobom prywatnym, pod warunkiem atoli, aby lufy tejże broni na żaden sposób nie pozwalały używać ładunków metalicznych wojennego wzoru. Co do sprzedaży broni pomienionej, rada wojenna ustanowiła specyalną taksę. której wszystkie trzy fabryki broni, Siestrorecka, Tulska i Iżewska trzymać się mają.

(Cholera w Hiszpanii.)

Piszą z Madrytu pod dniem 28 lipca do jednego z dzienników berlińskich:

Polityka świątkuje a interes całego kraju skierowanym jest wyłącznie na strasznego gościa—cholerę, którego groźne ramię objęło już kilkanaście prowincyj. Niewłaściwe i nie zawsze praktyczne zarządzenia ze strony władz, nieporadność lekarzy, wreszcie przesąd, obawa i ciemnota ludności składają się na to, iż epidemia przybiera z dniem każdym coraz groźniejszy charakter i rozszerza się we wszystkich kierunkach. Zdarza się częstokroć, iż mieszkańcy dalszych miejscowości utrzymują w tajemnicy wypadki zapadnięcia na epidemię, i wówczas dopiero odwołują się do pomocy lekarskiej, gdy już jest zapóźno. Ludność uboga wie, iż wszystka odzież pościel i t. d. chorego podpada zniszczeniu, że mieszkańcy dotkniętej zarazą miejscowości muszą opuszczać swoje domy i przenosić się do nędznych baraków, namiotów i szpitali — ztąd też stara się zatajać przed władzami pojawienie się cholery. Jakie zaś z tego wynikają skutki, nad tem nie potrzeba się bliżej rozwodzić. Jest publiczną tajemnicą, iż w wielu okolicach liczba zapadłych i zmarłych na epidemię przewyższa dwakroć a nawet trzykroć cyfry, podane w raportach urzędowych. Da się to powiedzieć nawet o samym Madrycie, gdzie czynią wszystko, co tylko jest w siłach ludzkich, aby nie dopuścić do rozszerzenia się zarazy, a gdzie liczba ofiar zwiększa się z dniem każdym. Wprawdzie dotychczas stosunek śmiertelności nie jest zbyt groźny, na 450.000 mieszkańców umiera dziennie 20 do 30 osób, jednakże zachodzi obawa, aby w stolicy, jak zresztą w całej Hiszpanii, epidemia nie przybrała nagle wielkich rozmiarów.

Minister spraw wewnętrznych, Villaverde, dokłada rzeczywiście wszelkich starań, celem położenia tamy sanitarnej anarchii; przesłał on bardzo surowe instrukcye gubernatorom cywilnym, grożąc im natychmiastową dymisyą w razie niedokładnego przestrzegania hygienicznych zarządzeń. Pomimo jednakże tych energicznych zabiegów, wykonywanie przepisów sanitarnych napotyka na ogromne trudności ze strony samych mieszkańców, którzy zdjęci rozpaczą, oczekują z założonemi rękami przybycia straszego gościa, a nawet działają wbrew wydanym zarządzeniom. Do tego wszystkiego szpitale choleryczne są częstokroć najgorzej urządzone, nie posiadają ani łóżek, ani pościeli, ani apteki i pozbawione są wszelkiej wygody.

Jedną z głównych przyczyn okropnych spustoszeń, jakie sprawia cholera, jest brak dostatecznych sił lekarskich i środków leczniczych, przedewszystkiem na prowincyi. Zresztą i lekarze nie wszędzie odznaczają się zbytkiem heroizmu i często w chwili najkrytyczniejszej opuszczają swoich pacyentów, szukając ratunku w ucieczce. Całe okolice są pozbawione niekiedy pomocy lekarskiej i temu należy przypisać, iż np. w Monteagudo, w pobliżu Soria w ciągu dni kilku na 800 mieszkańców padło aż 247 ofiarą zarazy.

(Załoga angielska w twierdzy chińskiej.)

Kapitan w poselstwie chińskiem, bawiący przy boku świeżo przybyłego ambasadora chińskiego do Paryża, został od pewnego czasu tłómaczem półurzędowych zapatrywań Chin. Zniewoliły go do tego reporterskie natręctwo dziennikarzy francuskich i ciekawość zresztą redaktorów inspirowanych pism francuskich. Niedawno kapitan Tcheng-Ki-Tong odpowiedział jednemu z tych redaktorów bardzo zręcznie na zarzut, że Chiny nie wpływają na łuźne bandy „Czarnych sztandarów“, by je zniewolić do ustąpienia z Tonkinu. Obecnie ten sam członek ambasady wyraził zapatrywanie Chin w sprawie obsadzenia przez wojskowych angielskich twierdzy Fut-Tscheu, zajmowanej niegdyś przez dobrowolnie zaciąganych Francuzów. W rozmowie ze współredaktorem dziennika *Soleil*, gdy publicysta ubolewał, iż twierdza chińska ma obecnie załogę angielską, odparł Tcheng-Ki-Tong:

„Pojmuje pan zapewne, że my, dyplomaci, poczytywać sobie musimy za obowiązek zawsze zapominać urazy prędko, lecz narodo-

---

czny, przyjmujący wszystkich, którzy przyjęci być chcieli; świat finansowy, nietylko ten arystokratyczno-finansowy, który dzisiaj niestety staje się już ekskluzywnym, ale ten, który mu jeszcze nie dorósł, ludzi pracy, ambicyi i woli, słowem ludzi przyszłości, czy to na polu finansowem, czy też literacko-artystycznem, tych wszystkich wraz z towarzystwem wielkiego świata, w salonach pani Narcyzy spotkać było można. Wieczory jej zwykle bywały świetne, ale czasem, kiedy przypadkiem kilku tylko mężczyzn zebrało się u niej, czuła, że im wszystkim czegoś brakuje, czego ona już im dać nie może. Zeszłej ze sceny, niegdyś znakomitej aktorce, dość podobała się rola spektatorki; rozumu miała aż nadto, aby i w tej niejedną przyjemność znaleźć. Nazajutrz, po jednym z takich wieczorów, w którym młody a zaszczytnie już znany poeta, wymawiał się brakiem pamięci, gdy go o deklamowanie kilku strof nowego utworu proszono; jeden z najsprytniejszych i najweselszych ludzi, tęsknił za partyą whista i mówił o polityce; znakomity śpiewak fatalnie odwieczną zaśpiewał piosnkę, składając to na karb ścian obitych makatami i brakiem przestrzeni — pani Narcyza rozpisała sporą ilość listów i dziwnie była wesoła, swobodna po tej czynności, a dla odwiedzających ją bardziej uprzejmą jeszcze niż zwykle. We dwa tygodnie po tem rozeszła się po Warszawie wiadomość, że przy pani Narcyzie spędzą zimę dwie jej ładne i młode siostrzenice. Serdecznie śmiejąc się w duchu, zauważyła wkrótce p. Narcyza, jak niesłychanie w tak krótkim czasie pamięć swoją udoskonalił poeta, jak mało w jej salonie niepolityczni ludzie rozmawiają o polityce i jak się wzbogacił repertuar śpiewaka, którego głos dziwnej nabrał siły i nic już nie tracił, pomimo że ściany temi samemi co dawniej obsłonięte były makatami. Działo się to przed czterma laty; odtąd owe dwie siostrzenice poszły za mąż, inne ich miejsce zajęły, po których znowu nowe siostrzenice, dalsze i bliższe kuzynki nastąpiły. A musiała ich mieć dosyć księżna, bo zawsze jakaś w jej domu bawiła. W zimie 188* roku było ich dwie; jedna z nich, jej rzeczywista kuzynka, druga córka przyjaciółki lat dziecinnych, o której nigdy bez rozrzewnienia nie wspominała p. Narcyza, mówiąc, że poczytuje sobie za święty obowiązek, los córki tej osoby zapewnić.

Świat niebardzo w te szczegóły wchodził, panny były ładne i miłe, a śniadania, obiady i bale nieprzerwanie prawie zgromadzały towarzystwo w Białym pałacu, tak przezwanym dla tego, że jedyny na tej ulicy, na biało był utynkowany. Pani Narcyza chętniej mówiła: *„Maison Blanche“*, robiąc zwykle jakąś alluzyę do niewinnych, białych dziewcząteк żyjących w tym domu.

W *„Maison Blanche“* tańczono więc ostatniego wtorku, ale tylko do północy, bo p. Narcyza ściśle przestrzegała kościelnych przepisów, więc już o siódmej salony zaczynały się napełniać, a powozy jedne po drugich zajeżdżały w bramę.

W ogromnej kamiennej halli, wznoszącej się na wysokość dwóch piętr, której ściany były całkowicie przykryte starą bronią, liczna służba odbierała płaszcze i futra. W głębi, zajmując szerokość całej niemal ściany, wznosiły się białe marmurowe schody, których poręcze osłonięte spadającemi roślinami przymięszanemi z pysznemi kwiatami. Co kilka schodów zawieszone były ogromne, do ziemi dostające lustra, a obok stały olbrzymie świeczniki o kilku płomieniach. Widziane z dołu, te schody prawdziwie czarujące robiły wrażenie.

Thaufeldowie i Roger przyjechawszy prawie równocześnie, spotkali się w halli. Zrzuciwszy futrem podbitą zarzutkę, Nora szła zwolna schodami, a panowie zajęci jeszcze byli odbieraniem numerów na rzeczy. Odwróciła się ku nim, aby widzieć czy idą, a Roger, który właśnie zbliżał się do schodów, ujrzał ją na tem marmurowem podwyższeniu, na tle światła i kwiatów, i literalnie olśniony został tem cudownem zjawiskiem. Miała na sobie tego wieczoru suknię morową koloru paille, całkowicie przykrytą brabandzką koronką. W koło śnieżnej, łabędziej szyi owijał się luźno zapięty naszyjnik złożony z ogromnych topazów oprawnych w szare dyamenty. W czarnych włosach lśnił duży, brylantowy, o rozpiętych skrzydłach motyl. Roger przystanął, oczy jego z zachwytem patrzyły na śliczną kobietę, a po całej twarzy wraz z uśmiechem, rozlał się jakiś wyraz szczęścia i dumy. W okamgnieniu był przy niej, a podając jej rękę na której się wsparła:

— Czy mogę o dzisiejszego kotyliona prosić?... ale koniecznie — dodał głosem rozpieszczonego dziecka.

— Koniecznie? — powtórzyła, śmiejąc się Nora — trzebaby na to małe zrobić bałamuctwo.

— Zrób je pani! Cιociu kochana, zrób je! —

— A czy mój siostrzeniec przynajmniej dobrze tańczy? —

— Czy zawsze dobrze, nie wiem, ale za dzisiaj ręczę. —

Mówiąc, patrzył na nią, a te popielate oczy tak dziwnie z pod czarnej spoglądały rzęsy, że zarumieniła się trochę, a że nalegał:

— Zobaczymy — rzekła — w tej chwili stanowczo odpowiedzieć nie mogę. Chodźmy, już tańczą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALCES

wi nakazać tego nie można, ma on prawo dłuższym powodować się gniewem. Mieszkańcom w Fu-Tscheu jeszcze żywo stoją w pamięci gruzy arsenału, dopiero świeżo odbudowanego; dziś jeszcze pamiętają i uskarżają się na straty poniesione, i uważaliby niejako za prowokacyę, gdyby pomiędzy nimi osadzono znowu Francuzów. Pod względem dyplomatycznym Francya stoi na przyjaznej z państwem Niebieskiem stopie, ale naród francuski, przyzna pan niewątpliwie, wcale nie zapomniał wojny z r. 1870.“ Na uwagę przez dziennikarza uczynioną, że stosunki handlowe Francyi z Chinami mocno na tem ucierpią, a Niemcy i Anglicy eksploatować będą takie położenie, odpowiedział kapitan: „Słuszne jest zapatrywanie pańskie, mianowicie co do Niemców. Od pewnego czasu Chińczycy powzięli przekonanie, iż handlarze angielscy wyzyskują ich, a przytem obchodzą się z nimi niekiedy gburowato. Niemcy tymczasem potrafili przez giętkość, tanie produkta i grzeczność wstęp sobie do Chin wyrobić i zapewnić.“

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły pogorzelcom w Bolestraszycach, w powiecie przemyskim, zapomogi w kwocie 60 zł.

— **JCW. Arcyksiążę Albrecht** wczoraj po południu opuścił nasze miasto, udając się do Gródka.

— **Do Rady powiatowej** husiatyńskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został p. Kazimierz Horodyski, właściciel dóbr.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Nadwórnie, z grupy gmin wiejskich, oraz jednego członka pomienionej Rady z grupy miast, rozpisany został na dzień 28 sierpnia bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom ces. król. starostwo.

— **Wycieczka do Drohowyża,** urządzana przez stowarzyszenie rękodzielnicze „Gwiazda“, odbędzie się dnia 16 b. m. pociągiem rannym o godzinie 7 z dworca kolei Karola Ludwika. Bliższe szczegóły doniosą afisze i zaproszenia. Bilety dla ułatwienia można nabywać do dnia 13 b. m w magazynach krawieckich pp. Fr. Głodzińskiego ul. Kopernika, St. Niemczynowskiego, plac Maryacki, w magazynie szewskim A. Aleksandrowicza, Halicka 34; Abrysowskiego i Stachiewicza, Rynek 32 i w biurze stowarzyszenia Podróż tam i napowrót ma kosztować 1 złr. 50 ct.

— **Zjazd do kopalń wielickich.** Dnia 18 sierpnia 1885 r. z powodu urodzin Najjaśniejszego Pana, urządza przedsiębiorca p. Franciszek Klein zjazd do kopalni soli w Wieliczce, która z tego powodu będzie rzęsiście oświetloną; nadto spalone zostaną ognie sztuczne, a na zakończenie odbędą się tańce w sali balowej. Biletów można nabyć wyłącznie u pana J. Miki i spółki w Krakowie, oraz u wspomnionego przedsiębiorcy, jak długo zapas starczyć będzie. Zwraca się też uwagę publiczności, że tylko 400 osób w jednym dniu kopalnie zwiedzać może, bilety zatem wcześnie zamawiać należy.

— **Niegodnego czynu** dopuścił się tutejszy rzeźnik, Marcin N, gdyż kupiwszy dnia 5 b. m. na targu w Jaryczowie jałówkę, nie karmił jej przez całą dobę rozmyślnie, w celu obniżenia wagi zwierzęcia, co jednak odkryto, gdy przyprowadził jałówkę wczoraj na rogatkę Żółkiewską. Marcin N. ukarany został grzywną w kwocie 2 zł. na fundusz ubogich.

— **Przejechanie.** Tej nocy napotkano na ulicy Karmelickiej zarobnicę, Maryę Markowicz, pokaleczoną na obu rękach. Pokaleczenia te rzekomo w ten sposób odniosła, że przejechał ją wóz, gdy leżała na ulicy w kurczach epilepsyi. Odstawiono ją do głównego szpitala

— **Spłoszył się koń** dorożkarski wczoraj na ulicy Janowskiej, skutkiem czego woźnica spadł z kozła, lecz nie uszkodził się wcale, koń zaś, pędząc ku miastu, zatrzymał się przy słupie latarni, przyczem dorożka została zgruchotaną

— **Znalezione zwłoki.** Dnia 11 lipca b. r. przyniosła woda Wisły i wyrzuciła na brzeg, w gminie pow. krakowskiego Przylasku rusieckim, zwłoki kobiety bez odzieży tylko fartuchem z przodu opasane. Kobieta ta, około 25 lat licząca, wzrostu średniego, włosów czarnych w warkocz splecionych, twarzy okrągłej, oczu piwnych, bez żadnych szczególnych oznak, po sprawdzeniu przez oglądacza zmarłych, nie miała na sobie żadnych oznak zbrodniczego zamachu. Zwłoki przeto zostały pogrzebane na cmentarzu parafialnym w Ruszczy.

— **Statystyka policyjna** za miesiąc lipiec 1885. Organa policyjne aresztowały w lipcu b. r 937 osób i to: za podpalenie 1, niebezpieczną groźbę 1, gwałt publiczny 1, kradzież 140, oszustwo 4, sprzeniewierzenie 3, uszkodzenie cielesne 29, uszkodzenie cudzej własności 5, przekroczenie ustawy o niedzielnym spoczynku 1, występek przeciw bezpieczeństwu życia 1, uszkodzenie publicznych plantów, niedozwolone noszenie broni 1, przekroczenie przepisów szynkarskich 1, nieostrożną jazdę 2, obrazę straży 11, żebranie 21, dręczenie zwierząt 9, przekroczenie regulaminu dla sług 16, dla dorożkarzy 58, dla prostytutek 43, za burdy 67, tamowanie chodnika 1, grę hazardową 1, opilstwo 80, włóczęgowstwo 249, w stanie umysłowo chorym 1, odstawiono ze sądów po odbytej karze 189. Z tychże odstawiono do c. k. sądu kraj. karn. 39, do c. k. sądu powiatowego 252, do magistratu do wyszupasowania 121, do umieszczenia 66, do szpitala jako słabych zakaźnie, jako aresztantów 30, a w krótkiej drodze z biura sanitarnego prostytutek 51, na inne słabości 9, policyjnie ukarano 420.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono zegarek sr., kryty, ankier wart. 11 zł. — Znaleziono dwie długie sztaby żelazne, przyrządzone jako zapory do bramy od magazynu, przy jednej znajduje się kłódka zamknięta, notę na 5 zł. przed kamienicą pod l. 18 ul. Bożnicza; dwie duże nowe blachy żelazne; srebrny zegarek kryty, chronometr z łańcuszkiem srebrnym i ze sr. kluczykiem przełamanym, na ul. Łyczakowskiej, dnia 21go z. m. — Zgubiono zastawnicze kartki, a to banku kredytowego, do l. 8596 na dwie łyżki i dwa widelce za 9 zł.; banku zastawniczego ruskiego do l. 72935 na sr. zegarek za 2 zł. 50 ct., i zakładu zast. i kred. do l. 1593, na złoty pierścień, za 4 zł. zastawione.

— **Żydzi w Królestwie.** *Nied. Chron. Wosch.* zamieszcza ciekawą korespondencyę z Radomia o wzajemnej niechęci między żydami polskimi a rosyjskimi. „Nie minę się z prawdą, pisze korespondent, jeżeli powiem, iż żydzi rossyjscy całkiem nie znają swoich braci polskich; mówią oni rozmaitemi językami, wychowują się wśród pojęć odmiennych, żyją w innem otoczeniu, a w stosunkach wzajemnych panuje między nimi nieufność i niechęć obopólna. Trzeba mieszkać w Polsce, wśród żydów polskich, aby przekonać się naocznie o tej niechęci, a nawet pogardzie dla żydów rossyjskich, noszących wspólne miano „litwaków“. Litwak to człowiek, z którym nie wypada mieć stosunków, to też żydzi polscy niechętnie przyzwalają na małżeństwa ze swymi rossyjskimi rodakami. Żydzi rossyjscy płacą pięknem za nadobne: żyd polski, wedle ich zdania, jest głupcem, fanatykiem, pozbawionym zdolności i t. d. W Łodzi np., żydzi dzielą się na dwa nieprzyjazne obozy i nawet doktor z żydów rossyjskich nigdy przez żydów polskich wzywanym nie bywa. Dziwna rzecz, źle jest żydom na świecie, a zamiast solidarności widzimy niechęć wzajemną i waśnie wewnętrzne. Żydom tymczasem dzieje się daleko lepiej w Polsce niż w Rosyi, naprzód dla tego, iż w Królestwie, ze względu na liczbę, przedstawiają oni siłę poważną, z którą liczyć się potrzeba i ludność miejscowa, doskonale to zrozumiawszy, głęboko ukrywa wszelkie objawy niechęci; powtóre, żyd dla Polaka, w skutek ciągłych stosunków, przedstawia jakiś żywioł rodzimy. Często widziałem przykłady, iż wiejscy arendarze i pachciarze, dopuszczeni są do wielkiej zażyłości z rodziną obywatela i są jej wiernymi sługami i przyjaciółmi“.

— **Uprzejma propozycya.** Znanem jest gwałtowne zachowywanie się niemieckich studentów i ich gotowość do wywoływania burd i pojedynków. Następujące zajście miało miejsce w Heidelbergu na stacyi kolei. Podróżny, wysiadając z wagonu, zostaje potrącony przez wtaczającego się studenta; na grzeczną uwagę, żeby się cofnął, usłyszał opryskliwą odpowiedź: „Jeżeli się nie podobało panu, jestem na pańskie rozkazy“. „Dziękuję, odpowiada spokojnie zaczepiony, propozycya pańska jest niezwykle uprzejmą; oto moja walizka, proszę mi ją zanieść za mną do hotelu.“ Student zniknął wśród wybuchów śmiechu.

— **Tygrysy w okolicach Wilna.** Korespondent petersburskiego *Kraju*, w liście z Wilna, pisze co następuje: Do rozmaitych pomniejszych utrapień, właściwych obecnej porze ogórkowej, jak pożary, miejscami posuchy, obawa posuchy i t. d., dodać jeszcze można rzecz wcale niezwykłą: oto ukazanie się w okolicach Wilna kilkorga drapieżnych zwierząt, które pouciekały na stacyi w Landwarowie, gdy je przewożono z Wilna. Zbiegi te, podobno tygrys i kilka lampartów, plądrują w pow wileńskim, w promieniu 5 mil, pomiędzy traktem oszmiańskim i lidzkim, a jak nas zapewniają, czynią tu i owdzie znaczne szkody w bydle, a nawet i w ludziach, rzucając postrach na okolicznych mieszkańców. Ponieważ improwizowane naprędce w niektórych miejscach obławy skutku nie miały, raz dla tego, że ostrożne zwierzęta przeważnie, jak mówią, kryją się w zbożu, powtóre zaś, że u nas tradycya wielkich myśliwych już pono od czasów Wojskiego poczęła się mieć ku schyłkowi, więc posłano w tę okolicę pluton wojska, ale i ta wyprawa również chybiła. Tym tedy sposobem dla okolicznych mieszkańców dotąd nie została usunięta ewentualność rozszarpania przez dzikie bestye.

— **Nowo odkryty przymiot kawy.** Mimo olbrzymiego rozpowszechnienia kawy dotychczas nie zbadano gruntownie wszystkich jej właściwości co do oddziaływania na organizm ludzki. Wprawdzie znany jest błogi skutek filiżaneczki „czarnej“, która rozgrzewa żołądek i całe ciało; wiadomo też, iż zimna kawa w lecie jest najlepszym chłodnikiem, zaspokajającym największe pragnienie bez zbytniego przeciążenia żołądka. Atoli teraz dopiero odkryto, że kawa jest wybornym środkiem antiseptycznym, t. j. zapobiegającym rozkładowi i zgniliznie, a więc doskonałym do obwiązywania miejsc zranionych ciała ludzkiego Doniosłe to niezaprzeczenie odkrycie zrobił dr Oppler, starszy lekarz sztabowy w Strassburgu. Twierdzi on, że kawa sproszkowana, czyli dokładnie zmielona, jest doskonałym środkiem do obwiązywania ran, odpowiadającym wszelkim wymogom nowoczesnej chirurgii. Zarządzone doświadczenia nie są jeszcze ukończone, z dotychczasowego ich przebiegu wnosić jednak na pewno już można, że mielona kawa, wprowadzona w styczność z raną, zapobiega rozkładowi tkanek i krwi. Tę antiseptyczną własność swoją zawdzięcza kawa naprzód temu, iż pojawia się tutaj w formie węgla roślinnego, antiseptyczne zaś działanie węgla znane jest już oddawna, a następnie produktom aromatycznym, powstającym przy paleniu. Zastosowanie chirurgiczne kawy jest bardzo proste. Kawę miałką sypie się na ranę, nie więcej jak na 3 milim. grubości i obwiązuje. Tworzy się wskutek tego twarda pokrywa na ranie, która zabezpiecza ją od wszelkiego zanieczyszczenia i wpływów zewnętrznych. Odkrycie to ma tak dla życia obozowego, jak i w zastosowaniu do codziennych wypadków, bardzo doniosłe znaczenie

---

— **Sprostowanie.** W numerze 175 *Gazety Lwowskiej* z poniedziałku, w artykule „Testament literacki W. Hugo“ na stronicy 4, ustęp piąty zaczynać się ma od słów „Poezye pomieszczone zostaną i t. d.“, zamiast, jak mylnie wydrukowano „Teatra pomieszczone zostaną“.... Zbiorowe wydanie „Utworów dramatycznych“ W. Hugo ukaże się już d. 1 października b. r., zaś „Poezyj“, które stanowić mają niejako dzieło pośrednie pomiędzy *Les Châtiments* a *l'Année terrible* prawdopodobnie dnia 1 kwietnia 1886.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 6 sierpnia).

(*L*) Przewodniczący prezydent p. Dąbrowski. Rada udzieliła urlopów pp: ks. kanonikowi Odelgiewiczowi, dr Gottliebowi, Ruckerowi, Hoffmanowi i Grzeżułce, na 6 tygodni, p. Soleskiemu zaś na 4 tygodnie, i przyjęła do zatwierdzającej wiadomości, że zborowi izraelickiemu dla ubogich izraelitów, wyasygnował magistrat kwotę 1500 zł. z funduszu grzywien nakładanych na izraelitów.

P. przewodniazący podał następnie do wiadomości Rady, znane już uchwały specyalnego komitetu co do wspólnej wycieczki reprezentacyj miast Lwowa i Krakowa, tudzież obywatelstwa z całego kraju, na wystawę do Budapesztu. Przypominamy więc tylko, że wyjazd nastąpi dnia 5 września; zjazd obu reprezentacyj nastąpi w Hatvan, stacyi pierwszej węgiersko galicyjskiej kolei żelaznej, zkąd osobny pociąg odwiezie uczestników wycieczki do stolicy węgierskiej. Chcący wziąć w niej udział, zgłaszać się mają do prezydyum Magistratu lwowskiego, najdalej do 20 sierpnia. Rada zatwierdziła bez dyskusyi powyższe uchwały specyalnego komitetu.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada odpisać zaległość gminnego podatku czynszowego pp.: Majerowi Diamandowi, Markusowi i Dawidowi Rappaportom, M. Osiecińskiej, Chaimowi Czier, Leonowi Zuckrowi, spadkobiercom śp. Karola hr. Miera, J. Baranowi, J. Werflowi, Z. Burkerowi, L. Landauowi i Maurycemu Diamandowi, którzy wykazali, że należytość przypadającą złożyli do rąk egzekutorów: Iwanickiego i Cięglewicza. Należytość ta zdefraudowana przez wymienionych egzekutorów wynosi, przy realnościach wymienionych wyżej obywateli miejskich, ogólną sumę 3.746 zł

Załatwiono następnie, przeważnie odmownie, pięć rekursów w sprawach budowniczych i uchwalono, na pomieszczenie komisaryatu dla śródmieścia, wynająć dotychczasowy lokal w realności p. Śniadowskiego, przy ulicy Skarbkowskiej.

W r. z. przy obradach nad sprawą kreowania posady nauczycielki dla nauki robót ręcznych w szkole wydziałowej żeńskiej, polecono magistratowi, ażeby zbadał, czy i o ile zachodzi potrzeba kreowania takich posad także przy innych żeńskich szkołach ludowych we Lwowie? Magistrat skomunikował się w tej sprawie z okręgową Radą szkolną, która z radością powzięła do wiadomości fakt utworzenia takiej posady przy szkole wydziałowej, a zarazem przemówiła gorąco za ustanowieniem takich nauczycielek przy szkołach św. Anny, Czackiego, św. Marcina i Elżbiety Nim magistrat powziął w tej sprawie stanowczą decyzyę i nim przedłożył stosowne wnioski, zgłosiła się panna Franz z prośbą o nadanie jej posady nauczycielki robót ręcznych przy szkole ś. Anny z płacą roczną 420 złr. Sprawa ta przeszła następnie do sekcyi I, która uczyniła wniosek, ażeby przy szkołach wyżej wymienionych, kreować posady praktykantek dla nauki robót ręcznych, z płacą roczną 240 złr., pozostawia się zaś uznaniu okręgowej Rady szkolnej, o ile ta płaca, w miarę zasług, ma być podwyższoną. Wniosek ten przyjęła wczoraj Rada, a zarazem, zgodnie z wnioskiem sekcyi, przychyliła się do prośby pny Franz, i nadała jej posadę praktykantki przy szkole św. Anny z płacą roczną 240 złr.

Z dramatów życia

Jane Welsh Carlyle

(Ciąg dalszy.)

Rodzina Tomasza Carlyle była pochodzenia angielskiego. Było to plemię gwałtowne, silne i wielce religijne. Ojciec historyka, James Carlyle, murarz, był człowiekiem uczciwym, ale ponurym i milczącym, jakby przygnębiony kalwińskiem pojęciem i bojaźnią grzechu. Żona jego i dzieci lękały się okazywać mu miłość i „serce jego powiada Tomasz, zdawało się zamurowanem“. Zwykle pogrążony w milczeniu, skoro się zdecydował przemówić, miewał chwile energicznej i obrazowej wymowy, jaką mają bohaterowie Homera i jaką spotykamy czasem wraz z klasycznemi gestami w niższych warstwach ludowych, żyjących w odosobnieniu. Syn jego Tomasz zachował przez całe życie zamiłowanie w przenośniach ojcowskich. James Carlyle zawierał dwa razy związki małżeńskie; z pierwszą żoną miał jednego syna; z drugą, dziewięcioro dzieci, z których Tomasz był najstarszym.

Pani Carlyle była kobietą niepospolitych przymiotów; kalwińską surowość łagodziło w niej usposobienie jednostajnie wesołe. Miała wiele zdrowego rozsądku i wiele prawości w charakterze, ale nadmienić należy. iż dochodząc do lat pięćdziesięciu, dostała pomięszania zmysłów i trzeba było zamknąć ją w domu obłąkanych. Atak ten trwał krótko i nie ponowił się więcej, jest wszakże faktem, którego pominąć niepodobna, a który niewątpliwie odbił się w usposobieniu jej najstarszego syna i tłómaczy nam wiele dziwacznych symptomów w jego charakterze i niemal szalonych wybryków.

Tomasz urodził się w 1797 r. w Ecclefechan, miasteczku szkockiem, w domu zbudowanym własnemi rękami ojca, i w którym mieszkało także kilku jego stryjów. Cała rodzina, bardzo liczna, pochodziła z ludu; kilku jej członków było rolnikami, kilku uprawiało rozmaite rzemiosła, wszyscy byli wieśniakami nie tylko z ubrania i sposobu życia, ale naturą swą i charakterem. Tomasz, pomimo geniuszu swego był „chłopem“ w całem najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, najbardziej twardym, nieugiętym, nieprzystępnym dla wszelkich wrażeń łagodnych. Zaledwie wyrosły z lat niemowlęcych, zdradzał on już wszystkie wady i przymioty swego plemienia: gwałtowny aż do utraty przytomności ponury, despotyczny, wzrastając, przyjął od ojca usposobienie milczące, zamknięte w sobie i owe zamiłowanie w przenośniach, których używał w rzadkich zresztą wybuchach elokwencyi. Pod tym pozorem jeża, kryły się najwyższe i najszlachetniejsze dary inteligencyi, oparte na podstawie wrodzonej prawości a nawet szlachetności, którą Janina Welsh wybornie dostrzedz umiała, na nieszczęście dla siebie, bo ta dostrzeżona szlachetność obudziła w niej zaufanie.

Nauki rozpoczął Tomasz w szkole w Ecclefechan wraz z innymi rówieśnikami tego co i on pochodzenia; ukończył je na uniwersytecie edynburskim, gdzie spotkał się także z synami wiejskich rolników, równie jak on ubogimi i nieokrzesanymi wcale. W Szkocyi jest od dawien dawna zwyczajem, że rodziny włościańskie składają swoje oszczędności i najcięższe ponoszą ofiary, aby synom zdradzającym większe zdolności, dać możność wyższego ukształcenia. Dawniej, za czasów Tomasza Carlyle'a uskuteczniano to z prastarą prostotą środków. Studenci z nadejściem zimowych miesięcy, wyruszali z domu piechotą, bez względu na odległość, prosząc co wieczór o gościnny przytułek w domach spotykanych po drodze. Przybywszy do Edynburga, najmowali wspólnie mieszkanie, i to był prawie ich jedyny wydatek. Od czasu do czasu przysyłano im z domu przez okazyę prowizyę kartofli, kaszy i masła solonego, a zabierano bieliznę i odzież do naprawy, i w ten sposób mijała zima. Wiosna rozpraszała kolonie wieśniaków, którzy powracali do domu, biorąc się do rydla i pługa, aby zarobić znowu na oliwę do lampy i zakupno książek na zimę. Dziś niepodobna

nawet zrozumieć, aby przy takim systemie można się było czegośkolwiek nauczyć. Widocznie przed stu laty głowy były więcej otwarte, a prosty robotnik wiejski, który przez sześć miesięcy w ciągu roku pracował nieustannie w polu, zostawał wreszcie dobrym lekarzem lub teologiem, poświęcając drugie sześć miesięcy naukowej pracy. Zresztą, nie w jednej tylko Szkocyi moglibyśmy wskazać podobne przykłady. Mała burżoazya francuska przed rewolucyą, postępowała w tenże sam sposób, a w pamiętnikach Marmontela znajdujemy prawie takie same szczegóły o przesyłkach masła solonego i bielizny. U nas, odbywały się przed kilkudziesięciu laty zupełnie podobne piesze wędrówki ubogiej młodzieży, synów niezamożnych dzierżawców, ekonomów lub rządców, na uniwersytet kijowski.

Tomasza Carlyle'a wyprawiono do Edynburga przed ukończeniem czternastego roku życia. Postępy w naukach były zrazu bardzo skromne, największe w matematyce. Do nauk teologicznych, które właściwie były mu przeznaczone, uczuwał wstręt nieprzezwyciężony; zwątpienie ogarniało go wcześnie. Prawo pociągało go, ale na krótką tylko chwilę; wszelka ścisłość programowa jakiejkolwiek natury, była mu wstrętną, gwałcił ją też nieustannie, ściągając na siebie niezadowolenie profesorów.

Pomimo pozornych niepowodzeń, lata spędzone na studyach uniwersyteckich wpłynęły potężnie na intelektualny rozwój Carlyle'a. Nie okrzesał się wprawdzie i nie ogładził wcale, nie zdobył też wewnętrznego uspokojenia i nie pogodził się ze światem. W tym względzie ani przyjaciel Tomasza, Edward Irwing, kaznodzieja porywający tłumy siłą swej wymowy, ani Wirgiliusz, nie zdołali nic uczynić. „Żyłem samotnie, opowiada Carlyle, pożerające własne swoje serce, w zapasach z cierpieniami niewymownemi, których okropne wspomnienie pozostało mi dotychczas". Nie widział jasno ani swego wewnętrznego stanu, ani swojej przyszłości, męczył się ciągłemi próbami i żył jakby wśród sennych marzeń nużących, które potężna jego wyobraźnia zaludniała dziwacznemi wizyami. Wszelka przykrość przybierała w oczach jego rozmiary katastrofy; każde cierpienie fizyczne doprowadzało go do rozpaczy; zdawało mu się, że jest męczennikiem, i gotów był już sobie przyznać aureolę świętego. Jakaś olbrzymia gorycz zapływała mu serce. Edward Irwing wyciągnął go z nędzy materyalnej, nastręczając mu zarobek: poczucie nędzy moralnej było wrodzone i uleczonem być nie mogło.

Z powierzchowności, Tomasz Carlyle wyglądał silnie, jakkolwiek od najwcześniejszej młodości zdawało mu się że jest chory. Czoło niskie, włosy gęste i zwichrzone, oczy zapadłe i ciskające zimne, surowe spojrzenia, usta wązkie i zaciśnięte, broda nieco naprzód wysunięta, w całej postawie brak wszelkiej dystynkcyi, całość w każdym razie nie powszednia, ale też nie pociągająca wcale: oto portret człowieka, w którym Janina Welsh umiała dostrzedz, pod tym dzikim pozorem, siłą intuicyi, płci swojej właściwą, piętno geniuszu. Dostrzegła ona od razu, i zanim ktokolwiek mógł się tego domyśleć, że ten nieoswojony i kąsający niedźwiadek, stanie się wielkim i sławnym człowiekiem, i przeczuła, że na losy tego człowieka, ona wpływ wywrze potężny.

Z początku o małżeństwie z Carlylem nie myślała wcale a gdy on kiedyś w tym sensie zrobił przypuszczenie, pospieszyła wyprowadzić go z błędu. „Będę przyjaciółką twoją, pisała doń, najlepszą i najprzywiązańszą przyjaciółką przez życie całe, ale żoną twoją, nigdy!.. Nigdy, choćbyś był bogaty jak Krezus, czczony i sławny, co niewątpliwie nastąpi". Serce Janiny Welsh było wówczas kim innym zajęte; ideałem jej był Edward Irwing. Późniejsze koleje rozdzieliły ich na zawsze, ale oboje zachowali w sercu niezatarte o sobie wspomnienie i żal z powodu rozłączenia.

Miłość, zasługująca rzeczywiście na tę nazwę, która ogarnia całą ludzką istotę i nietylko wpływa na kierunek życia, ale stanowi o losach człowieka, nie pozostawia po sobie miejsca na inne podobne uczucie. Serce wprawdzie nie wyczerpuje się i nie usycha, ale nigdy już równie silnie ukochać nie jest w stanie. Są wrażenia, których doznać można raz jeden tylko w życiu, i które raz na zawsze łączą się z tą osobą, która je wywołała, chociażby zobojętnienie a nawet nienawiść zajęły miejsce dawnej miłości. Irwing, czujący głębiej, czy też mniej energiczny doznał rozstroju władz umysłowych z rozpaczy i umarł młodo. Janina Welsh przywiązała się z czasem do Carlyle'a, pociągana zrazu ku niemu urokiem intelligencyi, uczuciem szacunku, a może usprawiedliwioną w młodej dziewczynie, próżnością i ambicyą — ale nie miłością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

(Sprawozdanie o stanie urodzajów i postępie żniwa we wschodnich powiatach Galicyi, ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego).

(Przedruk wzbroniony).

Nieustanna dwutygodniowa słota wyrządziła nieobliczone szkody w polu. Deszcze zachwyciły większą część zboża w polu, bądź w półkopkach, bądź na pokosach, bądź na pniu jeszcze. Mało bardzo zwieziono już przedtem. Zboże w kopach wszędzie porosło, na pokosach jeszcze bardziej; a na pniu wylęgłe i przybite do ziemi, porosło podobnież i zczerniało. Ucierpiały zarówno pszenica i żyta, a najbardziej jęczmiona. Woda stała po polach a na gruntach zwłaszcza niżej położonych podtapiała całkiem półkopki. Gdyby deszcze dłużej potrwały, byłaby wynikła ztąd ogólna, krajowa, ogromna klęska. Jeżeli szczęściem pogoda ustali się, to będą jeszcze w części przynajmniej uratowane nadzieje rolnika, które, na wszelki sposób, znacznego doznały już ciosu. Obliczają szkodę z powodu zrostu na pszenicy i życie w kopach na 10 do 15 prc., na pniu do 20 prc.

Pszenica banatka wszędzie wyżęta i po części zwieziona; białej żniwo rozpoczęte, w Sanockiem zbiór średni, w okolicach Jarosławia nad Sanem w wielu miejscach dotknięta rdzą. Około Rudek zebrano na morgu 8—9 kóp. W Samborskiem bardzo piękna; po 10 kóp na morgu W ogóle będzie pszenica wydatna na ziarno, tam gdzie słota nie zepsuła; w okolicach Wojniłowa zebrano banatki 9 kóp z morga, koło Romanowa po 10, koło Kozowy 8, koło Horodenki po 12—15 kóp; wydaje 70 do 80 klg. ziarna. W Złoczowskiem plon średni. Na białej pszenicy okazało się wiele śniedzi. W Zbarazkiem zebrano mniej niż się spodziewano: 7—10 kóp. Koło Borszczowa, Jezierzan, Jagielnicy zbiór lepszy od średniego, jednak śniedź się znachodzi. Na Pokuciu zebrano po 10 kóp małego snopa.

Żyto wycięte wszędzie; zwiezione po części. Słoma mizerna, ziarno dorodne; lecz w późniejszem wiele kłosów poszczerbionych; w Przemyskiem urodzaj żyta mierny. Około Sądowej Wiszni zebrano $6^1/_2$ kopy na morgu przeciętnie, około Rudek po 5 kóp, w Samborskiem po 9, około Podhajec po 6, w okolicach Zurawna 8—10 kóp wczesnego, 3—5 późnego. Kopa kopcuje. W Złoczowskiem i około Brodów żyta średnie. Na Podolu i w Kołomyjskiem zbiór średnio dobry, przeciętnie po 7 kóp na morgu liczyć można.

Jęczmień skoszony porósł i zczerniał na pokosach. W okolicy Brodów turkuć podjadek wielkie szkody w jęczmionach wyrządził.

Owies przeważnie bardzo piękny. Kanarek już kosić zaczęto.

Groch ładnie odkwitł i na strączki bardzo wydatny. Miejscami zbiór zaczęty.

Bób i bobik średni, mało strączków, choć łodyga wyrosła.

Hreczki pięknie odkwitły. Miejscami dościgają. W Jarosławskiem spalone. W okolicy Podhajeckiej były złe, ale po deszczach poprawiły się. Pod Brodami wczesne i późne złe. Średnie obiecują plon dobry.

Wyka piękna, wiele zgniło na pokosach.

Kukurudza bardzo się poprawiła; tylko zachodzi obawa czy doścignie? Dopiero przędzie i osadza po dwa kaczany przeciętnie. Gdyby doścignęła zapowiada plon niezwykle dobry. W Kołomyjskiem wiatry wiele łodyg wyłamały. Koło Halicza kukurudza średnia; wyjątkowo tylko na porzeczach przepuszczalnych ładna.

Mięszanki dobre.

Len przeważnie piękny. Miejscami już zebrany.

Konopie średnie koło Kamionki Strumiłowej, tudzież w Żółkiewskiem i Sanockiem, koło Baligrodu, Birczy i w Jarosławskiem nad Sanem. Koło Komarna rzadkie i małe. W Samborskiem i Brzeżańskiem, koło Podhajec i Wojniłowa średnie, koło Horodenki rzadkie, koło Skałatu podobnież. Zresztą w ogóle dobre.

Kartofle bujne, dobrze wyglądają, lecz z powodu nadmiaru wilgoci plon nie rośnie, tylko bujają w łodygę. W Zbarazkiem robactwo podjada. W ogóle pięknie kwitną, zwłaszcza wczesne bardzo ładne i dobry zbiór zapowiadają, jeżeli skutkiem słoty psuć się nie zaczną.

Buraki nierówne. Po deszczach poprawiły się znacznie, gdzieniegdzie po dołach wymokły.

Chmiel piękny. Zaczyna już pęki wypuszczać. Miejscami skutkiem deszczów, pleśń się pokazuje, głównie w Sanockiem i Przemyskiem i koło Wojniłowa. W okolicach Brodów, Łopatyna kwitnie skąpo.

Tytoń średni.

Rzepaku zebrano z morga przeciętnie w okolicy Brzozowa 400—600 kg., koło Wysocka nad Sanem 4—8 cetn. metr., koło Niżankowic 5 cetn. metr. W Przemyskiem 700 kg. Koło Bursztyna 8—9, pod Wojniłowem 4 korce, w Czortkowskiem 9 hektl., w okolicy Jezierzan 8 cetn. metr. W okolicach Załucza nad Czeremoszem 700 kg., na Pokuciu Podgórskiem 8—9 kóp.

Koniczyny z pierwszego pokosu zebrano z morga w powiecie cieszanowskim 10—15 cetn. metr. Koło Kamionki Strumiłowej 8 ctn., w Żółkiewskiem 20 ctn., pod Kulikowem po 5 wozów, w Sanockiem 15—20 ctn. Koło Brzozowa 30—40 ctn. Koło Wysocka nad Sanem tylko 4—7. Toż samo koło Jarosławia i Niżankowic. W okolicy Przemyśla po 700 kg. Koło Sądowej Wiszni 20 cetn. wied. Koło Rudek po 3 wozy, koło Komarna 8 cetn. metr., pod Chyrowem i w ogóle Samborskiem 14—16. Koło Romanowa 20. Pod Chodorowem 16 cetn. metr. Koło Halicza 15—20 cetn wied. W Brzeżańskiem na gruntach gipsowanych po półtora sążnia z morga. Gdzie nie było gipsu o połowę mniej Koło Podhajec 10 cetn. metr. Koło Bursztyna po 6 wozów, w Stanisławowskiem po 15 cetn. metr., pod Wojniłowem 3—4 wozów; ale drugi pokos będzie znacznie słabszy. Koło Kozowy morg koniczyny wydał 12—14 cetn. metr., w Złoczowskiem koło Kniaża 25, pod Glinianami 1.900 kg. Koło Brodów chybiła bardzo, zaledwie mają pół centnara z morga. W Zbarazkiem zebrano 12—15 cetn. metr., pod Skałatem 5—7 wozów, w Czortkowskiem do 20 hektolitr. W okolicy Jezierzan 16 cetn. metr. W Kołomyjskiem około 30 cetn.

Siana zebrano z morga łąki w powiecie cieszanowskim, przeciętnie po 10 cetn. metr. Nad Bugiem z łąk nadbrzeżnych po $3^1/_2$ cetn. metr., z polnych i leśnych $2^3/_4$ cetn. metr. W Żółkiewskiem 12—15 cetn. metr. W Sanockiem 10—15 najwyżej 25 cetn Nad Sanem w okolicy Wysocka zebrano siana 10—16 cetn. metr. z morga, w Jarosławskiem 25 cetn, koło Niżankowic 15, pod Radymnem, Przemyślem po 2.000 kg. Koło Sądowej Wiszni 15 cetn. wied. Koło Komarna, Chyrowa 10—12, pod Samborem 8 cetn. metr. W okolicy Romanowa 18 cetn. metr. Z okolic naddniestrzańskich cyfry pewnej podać nie można; albowiem wody wiele zabrały, częścią w kopicach, częścią w pokosach, po części zaś łąki zamulone kosić się nie dały. W Brzeżańskiem zebrano przeciętnie sążeń z morga, w okolicy Podhajec 7 cetn. metr. Koło Bursztyna 2—3 wozy, w Stanisławowskiem około 13 cetn. Koło Wojniłowa 3—4 wozy. Koło Kozowy do 15 cetn. metr. W Złoczowskiem 18 cetn. metr. Pod Glinianami 1.550 kg. W Zbarazkiem 10 do 14 cetn. metr., pod Skałatem i Grzymałowem 3—5 wozów. Łąki suche, zasiane tymotką i rajgrasem, wydały po 4 sążnie z morga. Koło Czortkowa morg łąki wydał przeciętnie 10 cetn. metr. siana; koło Jezierzan 10 ctn. Koło Ceniawy w Kołomyjskiem po 3 małe wozy.

Orka pod ozimine opóźniła się z powodu słoty, skutkiem czego i siejba zapewne spóźnić się będzie musiała.

Robotnik podrożał z przyczyny słoty.

Bank Rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1)

Dnia 6 sierpnia 1885.

Ceny à 100 kilo — *loco* Lwow.

Pszenica	gotowa .	7·—	7.75
usposobienie lepsze	. .	·—	—·—
Żyto	gotowe .	5·40	6 40
usposobienie lepsze	. . .	—·—	—·—
Owies	obroczny	6· —	6·50
usposobienie mdłe		—·—	—·—
Jęczmień		—·	—·—
usposobienie			
Rzepak nowy usposobienie mdłe	. . .	9·25	10.—
	do nasienia	—·—	—·—
Groch	do gotow.	—·—	—·—
	obroczny	—·—	—·—
Wyka	. . .	—·—	—·—
Bobik	. . .	—·—	—·—
Hreczka	.	—·—	—·—
Kukurudza usposobienie	. .	—·—	—·—
Chmiel		—·—	—·—
Chmiel nowy, bez popytu, 50 k.		—·—	—·—
Koniczyna czerwona		—·—	—·—
biała .		—·—	—·—
szwedzka		—·—	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct.		29·—	29·50

Stagnacya w handlu zbożowym zdaje się pomału ustawać. Ceny nie doznały zwyżki. Gotowy jednak towar pszenicy i żyta chętniejszych znajduje odbiorców; tylko w owsie i rzepaku usposobienie ciągle ospałe, chmiel zaś bez popytu

Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich: owies, chmiel, lucernę, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze, jak niemniej do siewu jesiennego na oryginalną pszenicę banatkę i frankensteinską, żyto montańskie, saskie (krzyca) i krajowe.

OSTATNIA POCZTA

Fremdenblatt pisze w najnowszym numerze: „Z Pragi i Ołomuńca nadchodzą doniesienia, według których spotkanie cara z Najj. Panem nastąpi w dniach 24, 25 i 26 sierpnia w Kromieryżu. Mówią też o przygotowaniach czynionych już w tamtejszej rezydencyi arcybiskupiej i seminaryum duchownem. Zarazem donosi telegram ołomuniecki, iż Najj. Cesarzowa austryacka i carowa wezmą udział w spotkaniu. Wiadomości te jednak w każdym razie potrzebują potwierdzenia".

Pomimo powyższego zastrzeżenia, pisze *Presse*, iż skoro już zjazd Najj. Pana z carem został stanowczo postanowiony, można podać program podróży Jego Ces. Mości w miesiącach sierpniu i wrześniu. Według informacyi przytoczonego dziennika, po powrocie Najj. Pana z Innspruku, odbędą się w okolicy Traunstein polowania. W d. 21 lub 22 b. m. uda się Monarcha do Pilzna na manewry, na których będą obecni: król belgijski, Najd. Arcyksiążę Rudolf, pp. ministrowie: hrabia Bylandt i hr. Kalnoky, oraz wielu oficerów zagranicznych. W d 25, 26 i 27 b m. odbywać się będzie zjazd Monarchów Austryi i Rossyi w Kromieryżu, w którym wezmą udział: Najj. Pan, Najj Pani i Najdost. Arcyksiążę Rudolf, w towarzystwie ochmistrza dworu, księcia Hohenlohe, generał-adjutanta br. Mondla, kuchmistrza hr. Kinskiego, ministra hr. Kalnoky'ego, tudzież prezesów gabinetów austryackiego i węgierskiego. Część gwardyi uda się także do Kromieryża.

W dniach 3, 4 i 5 września odbędą się manewry pod St. Pölten Najj. Pan nie obierze sobie jednak dłuższego pobytu w St. Pölten, ale przebywać będzie w Schönbrunn, zkąd codziennie rano udawać się będzie na manewry. W dniach 12, 13 i 14 września zwidzić mają Najj. Państwo wystawę w Celowcu. W okolicy Celowca odbędą się też manewry skoncentrowanych tam wojsk. Z Celowca uda się Monarcha na granicę kroacką dla zaszczycenia swoją obecnością tamtejszych manewrów.

Politik otrzymuje z Wiednia telegram z potwierdzeniem pogłoski, iż Najj. Pan w czasie manewrów czeskich raczy także odwidzić Pragę.

Dzienniki wiedeńskie odbierają z Gastein następujący telegram:

Można prawie na pewno twierdzić, że cesarz Wilhelm nie odda Najj. Państwu wizyty w Ischl, ponieważ Ich Ces. Mości, jak w sferach dobrze poinformowanych utrzymują, chcą właśnie oszczędzić sędziwemu monarsze trudów podróży. Przed wyjazdem cesarza Wilhelma powrócą wprawdzie Najj. Państwo do Ischl, ale obecność Ich tamże, nie będzie miała charakteru urzędowego, wskutek czego możliwość oddania Im wizyty przez cesarza Wilhelma jest prawie wykluczoną.

Jak wiadomo, Najj. Pan uda się dzisiaj wprost z Gasteinu do Innspruku, dokąd już wczoraj pospieszył Najd. Protektor uroczystości strzeleckiej Arcyksiążę Karol Ludwik.

Z powodu pobytu w Innspruku Jego Ces. Mości, Wydział krajowy Vorarlbergu uchwalił wysłać do stolicy tyrolskiej osobną deputacyę, dla złożenia Monarsze wyrazów hołdu i wiernopoddańczości.

Najd. Cesarzewicz Rudolf, zamierzał udać się wczoraj do Tulln, St. Pölten i Neulengbach, celem zbadania terenu dla manewrów wojskowych, zapowiedzianych na czas od 2 do 5 września.

W zastępstwie Najj. Pana przybędzie na pogrzeb hrabiny Meran Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor.

P. Minister skarbu dr. Dunajewski wyjechał z Ischl dla zwidzenia kolei arulańskiej. Przedwczoraj oczekiwanym był p. Minister w Inspruku.

Namiestnik Czech, baron Kraus, przybył przedwczoraj do Wiednia.

Do Ischl przybył gubernator cywilny Bośnii, baron Nikolics.

Z Gastein telegrafują, że stan zdrowia cesarza Wilhelma jest zupełnie zadowalający.

Jak wiadomo, pruski minister wojny Bronsart bawił w tych dniach w Gastein. *Nat. Ztg.* dowiaduje się, iż minister w obecności szefa kancelaryi gabinetowej, gen. Albedylla, zdawał monarsze dłuższy raport, przyczem chodziło o ważne kwe-

stye organizacyjne, które od dłuższego czasu oczekują załatwienia.

Dzienniki doniosły dawniej, że termin wyborów do pruskiej Izby deputowanych wyznaczonym będzie przez rząd dopiero w późnej jesieni, a to ze względu na rolników, których rząd pragnie mieć przy wyborach w jak najliczniejszym zastępie i dlatego postanowił zaczekać dopóki nie ukończą żniw i zasiewów. Tymczasem dzisiaj dowiadują się niektóre dzienniki, że wybory do Izby deputowanych mają być ukończone najpóźniej w połowie miesiąca października i dlatego prawybory odbędą się już 7 października.

Według depeszy belgradzkiej do *Polit. Corresp.*, król Milan otrzymał od księcia Wilhelma pruskiego zaproszenie na projektowane łowy dworskie.

W tych dniach wraca z Karlsbadu serbski minister skarbu Petrovic, poczem rozpoczną się bezzwłocznie obrady w sprawie reformy podatkowej.

Dzienniki francuskie rozpoczęły kampanię polemiczną z *Nordd. Allg. Ztg.*, do której wstępem była replika w *Temps*. *Liberté* mniema, że obwinienia organu kanclerskiego godzą w najdotkliwszy punkt, gdyż uwłaczają francuskiemu poczuciu narodowemu. Francya chce zawsze uszanować swoich przeciwników, ale pod warunkiem sprawiedliwości strony przeciwnej. *France* pisze: „Jeżeli Niemcy okażą chęć zajęcia innej postawy, to musimy być przygotowani do odpowiedniego ich przyjęcia".

Senat francuski przyjął projekt ustawy o taksie uzupełniającej podwyższenie opłat od wyrobów rumuńskich. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że natychmiast po uchwaleniu projektu ustawy podjęte będą na nowo rokowania z Rumunią i wyraził nadzieję dojścia do porozumienia. Rząd, skończył p. Freycinet, przystąpi do tych rokowań z pojednawczem usposobieniem dla Rumunii.

Obie Izby miały być zamknięte dnia wczorajszego.

Według *Köln. Ztg.*, potwierdza się wiadomość, podawana w Paryżu w pierwszej chwili w kształcie pogłoski, że generał de Courcy zażądał posiłków zbrojnych w liczbie 10.000 ludzi, ponieważ wojska algierskie, znajdujące się od ośmnastu miesięcy w Tonkinie, są w przeważnej swej liczbie niezdolne nadal do boju. Oprócz tego muszą być uzupełnione znaczne ubytki w szeregach.

Do *National* donoszą pod dniem 6 b. m. z Marsylii: Wczoraj było tu 88 wypadków śmierci; z liczby tej 21 osób zmarło, jak skonstatowano, na cholerę. Przyczynę powiększenia się liczby wypadków śmierci, tłómaczą tyfusem i czarną ospą, które to choroby wybuchły w istniejącym tu od niedawna obozie wojskowym, a następnie się rozszerzyły.

W Paryżu otrzymano z Konstantynopola depeszę, według której propozycya Anglii o ściślejsze przymierze z Turcyą, została po prostu odrzucona, lubo w drodze pośredniej. Sułtan oświadcza, że pragnie zachować ściśle obowiązujące traktaty i że ewakuacya Egiptu przez Anglię byłaby krokiem wykonanym w duchu jego życzeń. Nie widziałby w tem żadnej korzyści, gdyby jedno z mocarstw uzyskało przewagę w Egipcie.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Londynu, że tam zaprzeczają stanowczo istnieniu jakichkolwiek usiłowań gabinetu angielskiego, żeby skłonić Włochy do współudziału w Sudanie. Gabinet angielski, dodają, dopiero po załatwieniu zatargu afgańskiego znajdzie się w położeniu, pozwalającem mu zwrócić się do kwestyi sudańskiej. Natomiast rozpoczął rząd angielski rokowania z królem Abissynii o odsiecz Kassali, a stan rokowań bierze jak najpomyślniejszy obrót.

Izba niższa parlamentu angielskiego przyjęła projekty ustaw o utworzenie rady związkowej kolonij angielskich w Australii i utworzenie ministerstwa dla Szkocyi.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, że król Humbert powrócił z Wenecyi do Medyolanu, gdzie bawi poselstwo marokańskie, dla którego dany będzie wspaniały obiad u dworu, w Monzy, poczem nastąpi wręczenie podarunków królowi Włoch od sułtana Marokku.

Ojciec Bononi, misyonarz z niewoli sudańskiej, przybył do Rzymu, gdzie ma pracować nad tem, by zebrać środki na uwolnienie reszty misyonarzy z Sudanu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Gastein, 7 lipca. Już na dwie godziny przed przybyciem Najj. Państwa tłumy publiczności zalegały plac pod hotelem Staubingera. Straż ogniowa i korporacya górników utworzyły szpaler. Prawie wszyscy Austryacy mieli przypięte na piersiach bukieciki z czarnożółtych kwiatów, a wielu gości niemieckich bukieciki z bławatów. Wszystkie okna hotelu i sąsiednich domów zajęła dystyngowana publiczność. Dygnitarze przybyli we frakach, a tylko namiestnik, hrabia Thun, był w galowym uniformie. U bramy hotelowej oczekiwał Ich Ces. Mości kardynał-arcybiskup Fürstenberg. Z uderzeniem godziny 6tej przybyli powozem Najj. Państwo. Publiczność powitała Ich przeciągłemi i pełnemi zapału okrzykami.

Najj. Pan miał na sobie mundur pułku gwardyi pruskich grenadyerów Imienia Franciszka Józefa nr. 2, z oznakami generalskiemi, tudzież wstęgę i łańcuch orderu Orła Czarnego. Najj. Pani, która wyglądała nad wszelki podziw, była w podróżnej toalecie, odznaczającej się największą prostotą. Monarcha przystąpił bezzwłocznie do marszałka nadwornego cesarza Wilhelma, hr. Perponchera, który przystrojony we wstęgę orderu św. Szczepana oczekiwał już przybycia Najj. Państwa, i powitał go jak najłaskawiej. Następnie zwrócił się z przyjaznem powitaniem do namiestnika hrabiego Thuna, hrabiego Choryńskiego i kardynała Fürstenberga. Najjaśniejsza Pani zamieniała tymczasem z hr. Perponcherem kilka słów łaskawych. Na zapytanie Monarchy o zdrowie cesarza Wilhelma odparł hr. Perponcher, iż cesarz oczekuje Ich Ces. Mości u wejścia swojego pałacyku. Najj. Pan podał ramię Najd. Swojej Małżonce i udał się do mieszkania władcy niemieckiego.

Cesarz Wilhelm, który miał na sobie mundur pułkownika austryackiego, ucałował rękę Najj. Pani, ucałował po trzykroć Najj. Pana i wyraził najserdeczniejszą radość, iż może powitać Ich Ces. Mości. Następnie Najj. Państwo otoczeni licznym orszakiem udali się do apartamentów cesarza, gdzie zabawili 17 minut.

O godzinie w pół do 8 wieczorem Najj. Pan, prowadząc pod ramię Najj. Panią, udał się na herbatę do monarchy niemieckiego. Publiczność przyjmowała wszędzie Ich Ces. Mości z najwyższym zapałem. O godzinie w pół do 9 Najj. Państwo powrócili do hotelu, a niebawem potem ukazali się znowu, i w towarzystwie burmistrza i adjutantów raczyli oglądać iluminacyę i przypatrywać się spaleniu ogni sztucznych. Iluminacya była rzeczywiście wspaniałą, a przedewszystkiem efektownie przedstawiała się korona z inicyałami Najj. Pana i Najj. Pani. Wszystkie salony i okna mieszkania cesarza Wilhelma były rzęsiście oświetlone. Na wzgórzach dokoła Gasteinu płonęły ognie, oświetlając całą uroczą okolicę. W czasie przechadzki, która trwała 20 minut, publiczność wielokrotnie głośnemi i entuzyastycznemi okrzykami dawała wyraz swojej radości i przywiązania do Najj. Państwa.

Gastein, 7 sierpnia. Najjaśn. Państwo po herbacie zamierzali pożegnać cesarza Wilhelma, tenże podał ramię Najj. Pani i chciał odprowadzić Najd. Gości aż do schodów, Najj. Państwo jednakże nie zezwolili na to i podziękowali w najserdeczniejszej lecz stanowczej formie. Cesarz Wilhelm na pożegnanie ucałował po dwakroć rękę Najj. Pani, poczem Najj. Państwo powrócili do hotelu poprzedzeni przez hr. Perpouchera. W orszaku Ich Ces. Mości znajdowali się generał-adjutant Mondl, Nopcsa w kostiumie magnata węgierskiego, Christallnig i hr. Maylath. Swita cesarza niemieckiego miała na sobie wielkie mundury z wstęgami orderów austryackich.

Najj. Pani odznaczała przedewszystkiem ambasadora niemieckiego, ks. Reussa. W hotelu zamienił Monarcha jeszcze raz kilka słów uprzejmych z kardynałem ks. Fürstenbergiem, a Najj. Pani z hr. Beustem.

Wiedeń, 7go sierpnia. *Wiener Abendpost* pisze: Najj. Pan i Najj. Pani udali się do Gasteinu, celem złożenia wizyty przebywającemu tam sędziwemu władcy cesarstwa niemieckiego. Chociaż od szeregu lat, spotkania obu potężnych, ścisłemi węzłami przyjaźni połączonych Monarchów Austro-węgier i Niemiec, należą do ponawiających się regularnie zjawisk, to przecież co roku bywają one witane przez ludy obu państw wzmagającym się ciągle radosnym zapałem. Tak tu, jak i tam, upatrują w tych zjazdach nietylko wzmocnienie ściślego związku przyjaźni, jaki łączy dwa państwa, Austro-węgry i Niemcy ku szczęściu i pomyślności całej Europy, lecz nadto silną rękojmię dla pokoju powszechnego.

Lublana, 7 sierpnia. Przy wyborach uzupełniających do Rady państwa z gmin wiejskich, został wybrany 191 gł. na 193 głosujących, ks. Ernest Windischgrätz.

Paryż, 7 sierpnia. Sesya parlamentarna została zamknięta.

W lipcu wpłynęło z podatku o pięć milionów więcej, niż pierwotnie preliminowano.

Marsylia, 7 sierpnia. W ostatnich 25 godzinach zmarło tutaj na cholerę 33 osób.

Madryt, 7 sierpnia. Według urzędowego sprawozdania zapadło przedwczoraj na cholerę 4113 osób, zmarło 1168. Cyfry te obejmują tylko 17 prowincyj. Epidemia tymczasem sroży się w całej Hiszpanii, przedewszystkiem zaś w prowincyi Barcelonie.

Londyn, 7 sierpnia. W Izbie gmin oświadczył Bourke, iż wypłata odszkodowania odbywać się będzie w Aleksandryi pod nadzorem konsulów.

Wiedeń, 7go sierpnia. (*Tel. pr.*) Radca wyższego sądu krajowego we Lwowie Feliks Madejewski, został mianowany radcą dworu przy najwyższym trybunale.

Budapeszt, 7 sierpnia. Wczoraj po południu wybuchł straszliwy pożar w Wacowie pod Pesztem i rozszerzył się na 3 ulice. Pomimo usilnego ratunku, zgorzało około 30 domów i wiele zwierząt domowych.

Gastein, 7 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Cesarz Wilhelm wyjedzie ztąd d. 12 b. m.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 sierpnia 1885, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 37·—, Węg. akcye kredyt. 287·50, Akcye anglo-austr. —·—, Akcye banku Union 79·25, Akcye kolei Karola Ludwika 243·—, Akcye kolei północnej 236·—, Akcye kolei południowej 133·25, Akcye kolei Alföld 184·25, Akcye kolei Elżbiety 297·60, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 227·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·25, Wiedeńskie losy 123·30, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·50, Losy regulacyi Cisy 120·30, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 98·65, Akcye banku związkowego 101 —, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 119·75, Marka niemiecka —·—. Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 6 sierpnia 1885 r. godzina 5 minut 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 7 sierpnia 1885 r., godzina 10 min. 40, Akcye kredytowe 282·20, Anglo-Austr. 98·—, Unionbank 79·50, Kolej Karola Ludwika 243·—, Południowa 133·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, $6\frac{1}{2}$% listy zastawne banku krajowego 91·75 $4\frac{1}{2}$% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor $9·93\frac{1}{2}$, Rubel papierowy $1·24\frac{3}{4}$ Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 6 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·50 do 28·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7·51 do 7·52 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 10·87 1i·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na czerw. lip.) 157·25 do — żyto —·— m., spirytus 42·75, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 46·25, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 sierpnia 1885.

Hotel George'a

Pp. I. Kniaź Puzyna z Narola. A. Kozerski z Warszawy. Z. Kozieradzki z Warszawy. Poniatowska z Wołynia. H. Schnorr z Lipska.

Hotel Langa

Pp. N. Nertowsky z Kijowa. L. Mohr z Przemyśla.

Hotel Europejski

Pp. A. Zaleski z Rossyi. M. Maryański z Truskawca. I. Fritsch v. Minenfeld z Wiednia. J. Schlimpf z Wiednia.

Hotel Francuski

Pp. L. Schweitzer z Wiednia. J. Bischoff z Chlebowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 7 sierpnia 1885 o 7 rano

Barometr 736.6 mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 17.5°C Psychrometr wilgotny 15.7°C. Prężność pary 12 2.mm. Wilgoć 82 % Zachmurzenie 0 Wiatr NW.1 ; Ozon 5.

Temperatura powietrza 14.0°R.

Barometr idzie w górę

Stan barometru nad poziom morza 761.1mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 24. 0 °C.

Najniższa temperatura w nocy 14 0 °C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 8 sierpnia 1885

E. = $5^m 21^s,_{70}$ $\Theta_0 = 9^h 8^m 22_{,04}$

Zachód słońca 7go sierpnia o 7h. $30^m,_8$ wschód o 16h. $40^m,_0$.

W sierpnia nastąpi ostatnia kwadra księżyca 3d 11h $31m_{,4}$; nów 10d 1h 50m,1; pierwsza kwadra 17d 3h 22m,9; pełnia 25d 7h 1m.8

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 8d 23h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 21d 7h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały sierpień dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru na sierpień zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 761·mm5; średni stan temperatury $16°,_6$C.

6 sierpnia 1885.	2h	9h	10h
Stan barometru w milimetr.	$732,_{18}$	$732,_{54}$	$732,_{77}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$22,_8$	$19,_2$	16
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$21,_6$	$18,_0$	$14,_8$
Prężność pary powietrza w milimetr.	$17,_4$	$14,_6$	$11,_8$
Wilgotność powietrza względna w %.	84	88	87
Stan nieba.	7	1	2
Kierunek wiatru.	nw.	n.	sw.
Moc wiatru.	2	1	1
Ilość opadu mierzonego o 2h $0,_0$mm.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $24,_6$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $13,_0$			
Elektryczność powietrza, woltów	—	—	—

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 7 sierpnia 1885.

Przy wietrze o niepewnym kierunku i średniej temperaturze dnia około 20 °C., niebo przeważnie czyste, powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 6 sierpnia 1885.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	242	25	245	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	226	25	229	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	274	50	278	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	30	100	30
" " " 4 pr. w. a.	90	75	92	—
" " " 5 pr. okresowe	99	30	100	30
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	88	30	89	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
" " " 5 pr. w. a.	96	60	97	60
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	98	60	99	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	75	102	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
" " Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	89	9	98
Półimperyał	10	16	10	26
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
" " papierowy . .	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich	61	15	61	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 5 sierpnia 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.60	82.75
luty-sierpień	82.60	82.75
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.30	83.50
kwiecień-październik	83.40	83.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.25	129.25
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140.—	140.50
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	141.—	141.75
" " 1864 po 100 złr. . .	168.—	168.25
" " 1864 po 50 złr.	166.75	167.25
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.50	156.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	99.55	99.70
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.85	109.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.—	—.—
Bukowiny	101.75	102.75
Galicyi	102.50	103.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.30	103.—
Węgier	103.50	104.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.25	98.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	282.60	282.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	595.—	598.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	874.—	875.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	449.—	452.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.—	258.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2360	2365
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	243.—	243.50
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war.	227.—	227.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	297.60	298.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	133.50	134 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.—	176 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
" " " premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	101.—	102.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.25	91.50
" " " " po 5 prc. . .	99.60	100.—
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.60	100.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	102.90	103.30
Węg. Tow. ziem akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	102.75	103.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.20	100.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	100.—	100.70
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
" " po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.50	101.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	100.20	100.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	82.80	83.20
z r. 1884 . .	90.80	91.20
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.75	178.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.—	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113 50	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.75	43.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	40 25	40.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.90	15.20
" węgiersk. " po 5 zł.	8.80	9.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	132.50	133.25
" " po 50 zł. w. a. . . .	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.45	125.85
Paryż za 100 fr.	49.75	49.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.91.—	5.93.—
" pełnej wagi	5.88.—	5.90.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.93.—	9.94.—
Rossyjski imperyał	10.23.—	10.25.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 6 sierpnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	60
" " " w srebrze .	83	35
Renta w złocie	108	90
5 prc. austr. rent marcowa	99	50
Akcye banku wiedeńskiego	877	—
" " kredytowego	282	50
Londyn	125	35
Srebro		—
Napoleondor	9	93½
Dukat cesarski men.	[illegible]	91
100 marek niemieckich	61	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 899. (5083 2—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach w okręgu Stryjskim:

A. W powiecie Stryjskim.

a) przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. wal. aust. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Karlsdorfie, 2. Korczynie, 3. Libochorze, 4. Oporcu, 5. Orawie, 6. Pławiu, 7. Podhorodcach, 8. Zupaniu.

B. W powiecie Żydaczowskim.

b) Przy szkole etatowej w Demni z roczną płacą 400 zł w. a. i wolnem pomieszkaniem.

Przy tem nadmienia się, iż prawo prezenty przy wyż wymienionych szkołach przysługuje radom szkolnym miejscowym tudzież iż oznacza się termin wnoszenia podań do dnia 15 września 1885.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej
Stryj, dnia 21 lipca 1885.

L. 6823/R.S.k. (5078 2—3)

Celem obsadzenia posady sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 września 1885.

Z posadą tą, do której obowiązków należą także wszelkie czynności zwykłych stróżów domowych, połączoną jest roczna płaca 300 zł. w. a. z dodatkiem aktywalnym 75 zł. i wedle okoliczności wolne pomieszkanie w zabudowaniu szkolnem.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, tudzież fizyczne uzdolnienie, potrzebne do pełnienia obowiązków i wnieść podanie, zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek i stan kompetenta, w terminie wyżej wskazanym do c. k. krajowej Rady szkolnej na ręce Dyrekcyi c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie a to jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. pr. p. Nr. 60) mają pierwszeństwo przy obsadzeniu powyższej posady wysłużeni podoficerowie c. k. armii, zaopatrzeni certyfikatem kwalifikacyjnym a dopiero w braku tychże mogliby ewentualnie być uwzględnieni ukwalifikowani kompetenci stanu cywilnego.

Gdyby posada ta rzeczywistemu słudze innej szkoły średniej nadaną została, opróżnione w ten sposób miejsce obsadzone będzie z pomiędzy zgłaszających się o wyżej wymienioną posadę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
We Lwowie, dnia 26 lipca 1885.

Księgi gruntowe.

L. 4212. (5128)

Komisya hipoteczna w Krakowcu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Bonon, dnia 17 sierpnia 1885 rozpocznie.

Krakowiec, 5 sierpnia 1885.

L. 5011. (5129)

C. k. sąd powiatowy w Medenicach jako komisya hipoteczna ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wróblowice złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Medenicach do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mają w c. k. sądzie powiatowym w Medenicach do dnia 20 sierpnia 1885 pisemnie lub ustnie na którym to dniu dochodzenia wskutek podniesionych zarzutów przeprowadzone będą.

Medenice, dnia 31 lipca 1885.

L. 5031. (5130)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Medenicach zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej w gminie katatsr. Lityni, dnia 26 sierpnia 1885 rozpocznie.

Każdy w zbadaniu stosunków posiadania interesowany może się zgłosić i przytoczyć co dla ochrony praw swych za potrzebne uzna. Z c. k. sądu powiatowego

Medenice, d. 1 sierpnia 1885.

Upadłości.

L. 87. (5140)

Komisarz konkursowy podaje do wiadomości wierzycieli masy rozbiorowej Chaima Staubera, że wyznaczył dodatkowy termin likwidacyjny na dzień 24 września b. r. o 10 przed południem w sali rozpraw c. k. sądu krajowego w sprawach cywilnych.

Lwów, dnia 26 lipca 1885.

Szczurowski.

Licytacye.

L. 44806. (5079 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru w latach 1886, 1887 i 1888 dla konserwacyi traktu delatyńskiego w nadwórniańskim okręgu budowniczym odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1885 w c. k. Starostwie w Nadwórnie ponowna rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1886 wynosi 2342 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej 4563 zł. 42 ct.

Bliższe warunki, przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5 procentowe wadyum z wyrażeniem cen zaofiarowanych nie tylko cyframi, ale także literami w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty winny opiewać na wszystkie kilometry, która z jednego i tego samego szutrowiska lub kamieniołomu zaopatrywane być mają, nieułożone zaś według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie wniesione w terminie powyższym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28 lipca 1885.

L. 15139. (5050 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu przedsięweźmie celem zaspokojenia wierzytelności galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 35.069 zł. 15 ct. z pn., przymusową sprzedaż dóbr Lacka czyli Tytowa Wola w powiecie mościskim położonych, Stanisława Zawałkiewicza własnych, wykazem hipotecznym l. 201 c. k. sądu obwodowego w Przemyślu objętych, w drodze publicznego przetargu w dwóch terminach: dnia 14 września i dnia 12 października 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze sądowym nr. 19.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 83.992 zł. a. w. Wadyum wynosi 8 299 zł.

Dobra te niżej ceny wywołania w pierwszym i drugim terminie nie będą sprzedane.

Gdyby dobra te w pierwszym i drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 12 października 1885 o godzinie 4 po południu, z tem, że niesta wający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze, a w dniu licytacyi u komisyi licytacyjnej.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających, jakoteż wszystkich wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca albo wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została, jak też i tych którzyby po dniu 14 czerwca 1884 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego, jakiekolwiek prawa do licytowanych dóbr nabyli, do rąk kuratora p. adw. dr. Smutnego w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 31 grudnia 1884.

L. 2328. (5062 1—3)

C. k sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie resztującej 95 zł. 92 ct. aw. z pn odbędzie się w dniach 7 września, 12 października i 12 listopada 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem w tut sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 133 w Zielonce położonej, wykaz. hip. l. 133 objętej, Marcelego Sądeja własnej. Cena wywołania 450 zł. Wadyum 45 zł. Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Kiernika.

Sokołów, dnia 30 maja 1885.

L. 2188. (5089 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie w kwocie 150 zł. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 18 września, 19 października i 18 listopada 1885, publiczna sprzedaż realności pod l. rep. 116 w Tryńczy położonej, l. w. h. 392 objętej, Wojciecha Drysia własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. wadyum 40 zł. w gotówce lub w papierach publicznych.

Ekstrakt hipoteczny i resztę warunków licytacyi można przejrzeć w ekspedycie sądowym. Kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Gottlieba.

C. k. sąd powiatowy.
Przeworsk, dnia 30 marca 1885.

L. 2189. (5088 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości gal. Zakładu kred. ziem. w Krakowie w kwocie 150 zł. aw. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 września, 14 października i 13 listopada 1885 publiczna sprzedaż realności pod l. k. 46 w Górzycach położonej, l. w. h. 189 objętej, Szczepana Hojta własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł. w gotówce, wadyum 60 zł. w gotówce lub w papierach publicznych. Ekstrakt hipoteczny i resztę warunków licytacyi można przejrzeć w ekspedycie sądowym.

Kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Gottlieba.

C. k. sąd powiatowy.
Przeworsk, dnia 30 marca 1885.

L. 1675. (4923 1—2)

AVISO.

W celu zabezpieczenia potrzeb wojskowych na rok 1885/6 w drodze przedsiębiorstwa odbędą się następujące rozprawy licytacyjne za pomocą ofert, mianowicie:

dnia		w lokalu urzędowym	Przy tej rozprawie zostanie zabezpieczoną dostawa
14	sierpnia 1885.	c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie (Plac Matejki Nr. 9.)	chleba, owsa, siana, słomy na podściółkę, słomy do łóżek i drzewa opałowego dla stacyi Niepołomice i Chrzanów. Siana, słomy do podściółek, słomy do łóżek, i drzewa opałowego dla Bochni; owsa, siana, słomy do podściółek, słomy do łóżek i drzewa opałowego dla Wieliczki.
17			Siana, słomy na podściółkę, słomy do łóżek i drzewa opałowego dla Wadowic. Chleba, owsa, siana, słomy do podściółek, słomy do łóżek i drzewa opałowego dla Kent.

Wszystkie bliższe do rozpisanej rozprawy odnoszące się warunki, zawiera dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“ z dnia 3go sierpnia 1885, a o takowych można się też dowiedzieć każdego dnia w lokalu urzędowym c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie.

Komisya zarządzająca c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie.

Licytacye.

L. 14279. (5133 1—3)

Celem obsadzenia drobnej sprzedaży tytoniu we Lwowie przy placu Bernardyńskim l. 3, z którą połączona jest także sprzedaż znaczków stemplowych i urzędownie ostemplowanych blankietów wekslowych do włącznie 5 zł., rozpisuje się konkurencyę przez wniesienie pisemnych ofert.

Obrót materyałów w tej trafice wynosił od 1 marca 1884 do końca lutego 1885 mianowicie: w tytoniu 9.415 zł. 83 ct. w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych . . . 10.307 „ — „ razem 19.722 zł. 83 ct.

Oferty zawierające $^{1}/_{10}$ część ofiarowanego czynszu dzierżawnego, tudzież legalne poświadczenie pełnoletności i moralności, wnieść należy do włącznie 27 sierpnia 1885, 12 godziny z południa do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie, na ręce naczelnika tejże Dyrekcyi.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godzinach urzędowych c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1885.

L. 4837. (5018 1—3)

W dniach 3 września, 13 października i 12 listopada 1885 o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie licytacya realności Leisora Knisbacher i m. Gerschona i Icka Hübler własnej, pod nr. k. 100 w Hryniowcach położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 365 zł. 19 ct. z pn. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywołania 3380 zł. Wadyum 10 prc. Reszta warunków w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 8 czerwca 1885.

L. 24148. (5015 1—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 600 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 2 września, 12 października i 11 listopada 1885 o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności l. k. 78 w Olszanicy, wedle l. w. h. Feliksa Wyżgi własnej.

Cena wywołania 1800 zł., wadyum 180 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 11 listopada 1885, o 11 godzinie rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Schoen z substytucyą adw. dr. Wil Dadleza w Krakowie.

Kraków, dnia 4 lipca 1885.

L. 3167. (5131 1—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem, celem zaspokojenia wierzytelności Simchego Ehrenwalda w kwocie 22 zł. 50 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 33 rep. 64 w Wylewie, w powiecie sądowym Sieniawskim, w starostwie Jarosławskiem położonej, Jurka Barana własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniu 13 sierpnia, 17 września i 15 października 1885, zawsze o 10 godzinie rano, w drodze publicznego przetargu. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 95 zł., zakład wynosi 9 zł. 50 ct. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, dnia 31 maja 1885.

L. 2534. (5125 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano, w dniach 14 sierpnia i 17 września 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności gruntowej według wyk. hip. l. 25 księgi gruntowej gminy Zachoczewia, Fedka Juhas własnej, na rzecz Majera Herzig pto 45 zł. z pn.

Cena wywołania 350 zł., wadyum 35 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, dnia 24 czerwca 1885.

L. 2588. (5132 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Amalii Muszyńskiej w kwocie 100 zł. 26 ct., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 1, 15 i 30 września 1885, o godzinie 11 rano egzekucyjna licytacya realności l. 82 w Skawinie położonej, Józefy 2go Muszyńskiej własnej.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze t. s.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 15 października 1885, o godzinie 11 rano. Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest c. k. notaryusz w Skawinie p. Teodor Pareński.

Skawina, dnia 2 czerwca 1885.

L. 2166. (5087 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości gal. Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie w kwocie 900 zł. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 16 września, 16 października i 16 listopada 1885 publiczna sprzedaż realności pod l. k. 12 w Ostrowie położonej, l. w. h. 104 objętej, Michała Szewczyka własnej.

Cena wywołania stanowi kwotę 1850 zł., wadyum 185 zł. w gotówce lub w papierach publicznych. Ekstrakt hipoteczny i resztę warunków licytacyi można przejrzeć w ekspedycie sądowym. Kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwok. dra Gottlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 30 marca 1885.

L. 5916. (5109 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w celu zaspokojenia pretensyi Józefy Kamińskiej w kwocie 60 zł. z pn. sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność dłużników Michała i Julii Zimbrowskich wedle dom. I pag. 86 i dom. VIII pag. 229 n. 7 haer. własną na 301 zł. $15^{1}/_{4}$ ct. oszacowaną, w terminach dnia 21 sierpnia, 18 września i 23 października 3885, zawsze w tut. sądzie o godz. 10 rano, z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 301 zł. $15^{1}/_{4}$ ct. aw., zaś wadyum 30 zł. 11 ct. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Andrzeja Daniłowicza z Tyśmienicy.

W razie gdyby, powyższe termina bez skutecznie upłynęły, ustanawia się termin do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych na dzień 23 października 1885 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół opisania i protokół oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, dnia 30 czerwca 1885.

L. 490. (5117 2—3)

W celu sprzedaży machiny parowej o sile 25 koni; machiny parowej o sile 4 koni; rozgniatacza z walcami o 630 m/m średnicy, ogólnej wagi żelaza 47 metrycznych centnarów lanego i kutego żelaza; aparatu do ekstrakcyi wagi ogólnej żelaza lanego i kutego około 130 metrycznych centnarów; i pompy skrzydłowej (na 50 litrów wody w minucie), ogłasza się licytacyę za pośrednictwem pisemnych ofert na dzień 14 sierpnia b. r.

C. k. Zarząd górniczo - hutniczy Swoszowice poczta Kraków, d. 5 sierpnia 1885.

L. 3923. (5105 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wekslowej pretensyi Majera Weinreba przeciw Krzysztofowi i Karolinie Rückertom o 960 zł. a. w. odbędzie się w zabudowaniu sądowem sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. k. 20 w Ugarstalu jak dom. III pag. 179, 180 i 181 nr. 193 haer., własnej Krzysztofa Rückerta a to w dwóch terminach 24 sierpnia i 23 września 1885, każdym raz m o 10 godzinie rano, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, która jest oraz ceną wywołania 1355 zł.

Wadyum wynosi 135 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 17 października 1885.

L. 10011. (5096 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnienia sumy 584 zł. 27 ct. a. w. z pn. z kapitału 800 zł. wa. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w likwidacyi, odbędzie się dnia 21 sierpnia 1885 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Wiktoryi Tomaszewskiej 2go Łowickiej pod l. sp. 929 w Tarnopolu położonej, przy której ta realność i poniżej ceny szacunkowej, na 1500 zł. aw. ustalonej, sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1500 zł., wadyum 75 zł. wa. Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po 5 września 1884 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiony został na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Delinowski a p. adw. dr. Leiblinger zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 18 lipca 1885.

L. 7984. (5064 2—3)

Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia, że dnia 3 września 1885, o godzinie 9 rano, odbędzie się publiczna licytacya realności l. k. 198 w Kujdańcach położonej, wyk. hip. l. 219 objętej, za jakąkolwiek cenę.

Cena szacunkowa wynosi 693 zł.

Zbaraż, dnia 25 grudnia 1884.

L. 1761. (5085 2—3)

Dostawę potrzebnych węgli kamiennych wielickiemu i bocheńskiemu c. k. Zarządowi salinarnemu, w czasie od pierwszego stycznia 1886 do końca grudnia 1888, zabezpiecza podpisany c. k. Zarząd salinarny w drodze licytacyi za pomocą ofert pisemnych.

Wielicki c. k. Zarząd salinarny potrzebuje rocznie w przybliżeniu:

10.000 metrycznych centnarów węgla w kawałkach (Stückkohle),

5.000 metrycznych centnarów węgla grubego (Grobkohle),

15.000 metrycznych centnarów węgla kostkowego (Würfelkohle),

15.000 metrycznych centnarów węgla drobnego (Kleinkohle),

a Bocheński c. k. Zarząd salinarny:

300 metrycznych centnarów węgla grubego (Grobkohle),

7.000 metrycznych centnarów węgla kostkowego (Würfelkohle).

Ponieważ roczna potrzeba wykazaną jest tylko w przybliżeniu, przeto zastrzega się wymienionym c. k. Zarządom salinarnym prawo rocznie, według potrzeby, bez ograniczenia każdego gatunku węgla mniej lub więcej po cenach oferowanych zakupić.

Węgiel dostarczony musi być czysty bez łupku.

Ceny mają być podane z osobna na każdy gatunek węgla, a co się tyczy potrzeby wielickiego c. k. Zarządu salinarnego, z dowozem do wielickiego dworca kolejowego a względem potrzeby bocheńskiego c. k. Zarządu salinarnego z dostawą do bocheńskiego dworca kolejowego.

W ofercie ma być podana wartość opalna (Brennwerth) każdego gatunku oferowanych węgli, za którą oferent ręczy i która od czasu do czasu przez próbę, w wielickim c. k. Zarządzie salinarnym wykonaną, sprawdzoną będzie. Jeżeli wykonana próba mniejszą wartość opalną węgla wykaże, jak w ofercie podaną była, natenczas w tym stosunku zmniejszonem zostanie przypadające wynagrodzenie za dostarczone węgle.

Należytość za dostarczone i odebrane węgle wypłacać będą dotyczące c. k. zarządy salinarne miesięcznie, na podstawie obrachunku za należycie ostemplowanemi kwitami.

Do oferty dołączyć należy wadyum, wynoszące pięć procent zaofiarowanej wartości węgli, potrzebnych w przybliżeniu na jeden rok. Tem wadyum ręczy oferent za dokładne dotrzymanie zobowiązań przyjętych ofertą. W ofercie musi być zawarte oświadczenie, że oferentowi są dokładnie znane warunki dostawy i że się takowym bezwarunkowo poddaje.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili jej podania, zaś c. k. zarząd salinarny dopiero od dnia zatwierdzenia takowej przez galicyjską c. k. krajową Dyrekcyę skarbu.

Skarb salinarny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru między ofertami.

Oferent obowiązuje się, w razie przyjęcia jego oferty do zawarcia dotyczącego kontraktu z wielickim c. k. zarządem salinarnym i do ponoszenia kosztów ostemplowania kontraktu i legalizowania podpisów tegoż.

Ofertę sporządzoną z uwzględnieniem podanych warunków i zaopatrzoną w znaczek stemplowy wartości 50 ct., należy wnieść do wielickiego c. k. zarządu salinarnego, najpóźniej do 6tej godziny po południu dnia 24 sierpnia 1885 r. Później podane lub wa runkom nieodpowiednio sporządzone oferty nie zostaną uwzględnione.

Szczegółowe warunki licytacyi i dostawy przejrzeć można w przedpołudniowych godzinach urzędowych w kancelaryi wielickiego c. k. zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 4 sierpnia 1885.

L. 3343. (5110 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości Józefa Anteckiego w kwocie 40 zł. a. w. z pn. sprzedaż zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 24 sierpnia, 21 września i 26 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod l. k. 52 w Zamościu ad Wojnicz położona, Abrahama i Hendli Wandów własna.

Cena wywołania wynosi 315 zł. a. w., wadyum 31 zł. 50 ct wa.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 16 lipca 1885.

L. 1647. (5029 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie, podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 300zł. w. a. z pn na rzecz Mojżesza Gebera, odbędzie się na dniu 9 września i 9 października 1885, każdym razem o godzinie 10-tej rano przymusowa publiczna licytacya parcel ornych pod lk. 65 w Suchrowie położonych. W razie niemożności uzyskania przy powyższych dwóch terminach ceny szacunkowej tych parceli — wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków trzeci termin na dzień 9 listopada 1885, o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 70 zł. w. a.

Wadyum 7 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tus. registraturze.

Chodorów, 13 marca 1885.

L. 8094. (4757 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Selika Kurzroka w kwocie 25 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 9 września, 30 września i 11 listopada 1885, zawsze o godzinie 10 rano licytacya gospodarstwa pod Nr. k. 89 w Kozłowie położonego, a wedle wykazu hipotecznego tejże gminy nr. 742 zmarłego Azriela Seife własnego.

Cena wywołania 250 zł. Zakład 25 zł. wal. austr.

Kuratorem wierzycieli p. dr. Pasławski z Kozowy.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w tut, registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kozowa, 10 lipca 1885.

L. 16067. (5038 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zniesienia spółwłasności realności l. $497^{1}/_{4}$, odbędzie się dnia 3 września, 15 października i 5 listopada 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa licytacya do Józefa Kamińskiego i Wojciecha Niemkiewicza należącej realności pod l. $497^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, na których dwóch terminach realność ta tylko za cenę 933 zł. 80 ct. lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś za każdą cenę sprzedaną zostanie; że jako wadyum kwota 94 zł. złożoną być ma; akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 26 lutego 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, zawsze dr. Nurkowski kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Popiel mianowany został.

Lwów, dnia 18 lipca 1885.

L. 4353. (5063 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Beril w kwocie 26 zł. a. w. z pn., przeprowadzi w dniach 26 sierpnia, 26 września i 28 października 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana publiczną sprzedaż realności pod l. k. 469 w Sokołowie położonej, wyk. hip. l. 752 objętej, Franciszka i Zofii Mazgajów własnej.

Cena wywołania 300 zł. Wadyum 30 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Sokołów, dnia 11 lipca 1885.

L. 14203. (5053 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności tarnowskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 96 zł. odbędzie się dnia 10 września 1885, dnia 13 października 1885 i dnia 13 listopada 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 12 w Tarnowcu położonej, wykazem hip. l. 13 objętej, dłużnika Sebastyana Kozła własnej.

Cena wywołania 1506 zł. wa. Wadyum 160 zł. aw. Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnia 20 lipca 1885.

L. 2004. (5057 3—3)

W dniach 31 sierpnia, 28 września i 30 października 1885 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu, na zaspokojenie wierzytelności Sachera Billiga w kwocie 3 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności Tymka Iwanickiego pod n. k. 492 w Kałuszu położonej, do ksiąg gruntowych nie wpisanej, lecz przy pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej 185 zł., przy trzecim terminie i niżej tejże.

Wadyum wynosi 18 zł. 50 ct.

Protokół zastawnego opisania, oceniania i resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć wolno.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 31 lipca 1884.

L. 1021. (5007)

Arrendirungs-Kundmachung.

zur Sicherstellung nachstehender Erfordernisse für die k. k. gemeinsame Armee und Landwehr für das Jahr 1885/6.

Die Arrendirungs-Behandlung wird abgehalten						für nachstehende Militär-Verpflegs-Erfordernisse					Vadium für den Artikel				Anmerkung
				auf die Zeit		täglich				4 monatlich					
						Hafer	Heu		Stroh: Streu	Stroh: Betten-					
						à									
am	beim	für die Arrendirungs-Station	mit dem dermaligen Concurrenz-Orte	von	bis	3360	3400	4500	1700	Meter-Zentner	Hafer	Heu	Streustroh	Bettenstroh	
						Gramm									
						Portionen					Gulden				
						1. Für garnisonirende Truppen, Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper									
August 1885	K. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg Janower Gasse Nr. 3	Żółkiew		1. October 1885	30. September 1886	—	180	25	205	60	—	400	60	20	Ausser dem nebenbezifferten Erfordernisse ist der Contrahent noch verpflichtet, den aus Anlass der jährlichen Concentrirung behufs Vorname der Uebungen im Regimente und mit gemischten Waffen sich ergebenden Mehrbedarf für die innerhalb 15 Kilometer Entfernung bequartierten Truppen in loco der Arrendirungs-Station zum Contractspreise abzugeben.
17		Gross Mosty				—	298	16	314	40	—	600	100	15	
		Siedliska				—	149	7	156	20	—	300	50	10	
		Hruszów				—	298	16	314	40	—	600	100	20	
		Jaworów	Szkło			—	149	7	156	20	—	300	50	10	
19		Sądowa Wisznia				—	149	7	156	20	—	300	50	10	
		Stryj				15	—	15	15	70	50	20	10	20	
		Brzeżany	Kozowa			—	333	43	376	140	—	680	110	60	
		Rohatyn				—	149	7	156	20	—	300	50	10	
		Monasterzyska	Kowalówka			—	450	25	475	60	—	900	150	20	
21		Złoczów				12	—	12	12	70	40	20	5	20	
		Zborów				—	149	7	156	20	—	300	50	10	
		Brody	Smolno			—	149	14	163	70	—	300	50	20	
						2. Für zur Waffenübung einberufen werdende Urlauber, Reserve-, Erstaz reserve- und Landwehrmänner (im Ganzen beiläufig)									
		Brody				—	—	—	—	40	—	—	—	15	Wird an den obigen fälligen Tagen mitbehandelt
		Stryj				—	—	—	—	150	—	—	—	40	
		Brzeżany				—	—	—	—	100	—	—	—	30	
		Złoczów				—	—	—	—	180	—	—	—	40	

3. Für Durchmärsche dreimal im Monate abzugeben

a) { bis zu 250 Fourage- oder nur Heu- eventuell auch Streustroh- Portionen, wenn dieser Bedarf wenigstens 24 Stunden vorher dem Arrendator bekannt gegeben wird
   { „ 500 „ „ „ „ „ „ 2 Tage „ „ „ „
b) „ 1000 „ „ „ „ „ „ 3 „ „ „ „ „
c) „ 1500 „ „ „ „ „ „ 4 „ „ „ „ „

Besondere Bestimmungen:

1. Werden bei dieser Verhandlung **nur schriftliche Offerte**, welche mit einer Stempelmarke von 50 Kreuzer versehen sind, und längstens **bis 11 Uhr Vormittags** an dem oben festgesetzten Verhandlungstage beim k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg einlangen, angenommen; nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende Offerte werden nicht berüchsichtiget. Dieselben müssen genau nach dem beigefügten Formulare verfasst, gesiegelt und an das Verpflegs-Magazin in Lemberg adressirt sein

Unter der Adresse ist beizusetzen: „Offert zur Arrendirungsverhandlung am . . . .“

Alle Konkurrenten haben mit Ausnahme der bereits in Vertragsverbindlichkeit stehenden und als vollkommen solid bewährten oder der Verhandlungskommission als befähigt und vertrauenswürdig bekannten Unternehmer, **ihre Solidität und Leistungsfähigkeit** und zwar die protokollirten Firmen durch ein von der Handels- und Gewerbekammer, andere durch ein von der zuständigen politischen Behörde ausgestelltes Zeugniss nachzuweisen, da sonst das Offert unberücksichtigt bleiben müsste. Zu diesem Behufe ist bei der betreffenden Handels und Gewerbekammer resp. politischen Behörde ein Gesuch einzubringen, in welchem, nebst dem Vor und Zunamen, Geschäftszweige und Wohnorte, das die Verhandlung abführende Verpflegs-Magazin, der Tag der öffentlichen Verhandlung, dann die Quantität und Qualität (Gattung) des Sicherstellungsobjectes genau anzugeben ist. Diesem Gesuche kömmt die für das Zeugniss erforderliche Stempelmarke beizulegen. Der auf das Gesuch von der Kammer resp. von der politischen Behörde erhaltene Bescheid, **das ist, dass das** Zeugniss auf ämtlichem Wege an das Verpflegs-Magazin in Lemberg geleitet werden wird, ist dem Offerte beizuschliessen. Sollte in einem Offerte der Preis-Ansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differiren, wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

2. Gemeinden sind vom Erlag eines Vadiums und einer Kaution unbedingt befreit, und werden ebenso wie landwirthschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

3. Wenn Offerte zur Uebernahme der Arrendirungin Garnisonsort eneine Abgabe des für Durchmärsche beizustellenden Maximums an Fourage nicht enthalten, so besteht die diesfällige Abgabsschuldigkeit in dem Maximum nach dem Punkte *A — a* des Bedingnissheftes, Punkt IV.

4. Die Abgabe hat in den Stationen **Żółkiew, Gross Mosty, Siedliska, Hruszów, Jaworów, Szkło, Sądowa Wisznia, Stryj, Brzeżan, Rohatyn, Monasterzyska, Złoczów, Zborów und Brody** stattzufinden. Wegen Ueberführung der Verpflegs-Artikel in die Konkurrenzorte ist nach Punkt XVII des Bedingnissheftes ein besonderes Anbot zu stellen, oder die Erklärung abzugeben, dass die Ueberführung in dem geforderten Preise inbegriffen ist, **widrigens das Nichtvorhandensein des Einen oder des Anderen als Einverständniss mit der unentgeltlichen Zufuhrs - Vorpflichtung angesehen wird.** Bei gleichen Anboten auf diese Ueberführung hat jenes des Arrendirungs Erstehers den Vorzug.

Der Artikel Bettenstroh, ist vom Arrendator den Truppen in ihre Ubikationen zuzuführen; daher ist über den per Meterzentner geforderten Fuhrlohn im Offert ein separater Antrag zu stellen. Wurde kein Fuhrlohn im Offert bedungen, so wird angenommen, dass derselbe im Offertspreise mit inbegriffen ist.

5. Die Heeres-Verwaltung behält sich das Recht vor, etwaige-disponible Regie-Vorräthe während der Vertragsperiode zur Abgabe zu bringen.

6. Der Reserve Vorrath wird unter die Mitsperre, oder wenn dies etwa nicht thunlich ist, unter die besondere Ueberwachung des Verpflegsmagazins und dort, wo ein solches nicht ist, unter jene des Militär-Stations-Kommando gestellt, und hat beim gepressten Heu in dem Betrage für 10 Tage zu bestehen.

7. Die Anbote sind per Portion Hafer à 3360 Gramm, per Portion Heu à 5600 Gramm, per Portion Streustroh à 1700 Gramm und per Meterzentner Bettenstroh zu stellen; eine Komulirung mehrerer Stationen in einem Offerte ist nicht gestattet, demnach die Ausstellung separater Offerte für jede Station für sich stattzufinden hat, eine Abweichung hievon würde eine finanzbehördliche Amtshandlung gegen die Stempelverkürzung nach sich ziehen.

8. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a b. G. B. und in den Artikeln 318, 319, des österr. Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

9. Die näheren Bedingnisse können jeden Tag **in der Amtskanzlei des Militär-Verpflegs-Magazins zu Lemberg, woselbst das für die Verhandlung in zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingnissheft ddto Lemberg 25 Juli 1885 erliegt,** eingesehen werden und haben die Offerenten im Offerte ausdrücklich zu erklären, **dass sie sich den Bestimmungen des vorerwähnten Bedingnissheftes vollkommen unterwerfen.**

Die Verwaltungs-Commission des k. k. Militär- Verpflegs- Magazins.

Lemberg, am 25 Juli 1885.

Offerts-Formulare.

(50 kr. Stempel).

Ich Gefertigter erkläre hiemit in Folge Kundmachung Nr. 1021 vom 25. Juli 1885 für die Arrendirungsstation . . . . sammt Konkurrenzorte *)
1 Portion Hafer à 3360 Gramm zu . . . . kr. sage! . . . .
1 Portion Heu à 5600 Gramm, gebunden zu . . . kr. sage! . . . . . .
1 Portion Streustroh à 1700 Gramm, gebunden zu . . . kr. sage!. . . . .
1 Meterzentner Bettenstroh, gebunden zu . . . fl. . . kr. sage! . . . . .**
auf die Zeit vom , . . bis . . . abgeben, die Durchmarschverpflegung nach den Punkten *a*, *b*, *c*, besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . fl. bestehend . . . . haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich, im Falle als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10%tige Kaution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeresverwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arrendirungsverdientes durchzuführen.

Uebrigens unterziehe ich mich ausser den in der Kundmachung verlautbarten auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnisshefte enthalten sind.

Laut anruhendem Bescheide der . . . . zu . . . wird mein Solidtäts und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direkt dem Verpflegsmagazin übermittelt werden.

N. . . . . am . . . . . 1885.

N. N.
wohnhaft in N.

*) An dieser Stelle ist das Wort **„komplexiv“** für den Fall eigens beizusetzen, wenn der Offerent das betreffende Anbot ausschliesslich komplexiv meint, weil alle Anbote ohne diesen ausdrücklichen Beisatz als nicht komplexiv betrachtet werden.

) Bei den Strohgattung muss eingeklammert die **offerirte Sorte: Schabstroh, Maschinenstroh, Rüttstroh, immer bestimmt angegeben werden.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14516. (5076 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że do tegoż sądu dnia 21 marca 1885, do l. 14516 wnieśli Jan Kulczycki, Elżbieta Jaworska, Zofia Zalewska, Marya Filipecka, i Marya Tatomirowa przez kuratora adwok. dr. Witza w Samborze przeciw nieznanej z życia i miejsca pobytu Katarzynie z Horodyskich Kulczyckiej tudzież tejże nieznanym spadkobiercom i prawonabywcom pozew o uznanie prawa dożywocia pozwanej na $^1/_4$ części dochodów z części dóbr Horodyszcze Dom 27 pag. 419 n. 3 on. zabezpieczonego za przedawnione i o wykreślenie takowego, na któryto pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięcodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanej i tejże spadkobierców i prawonabywców nie jest wiadomem został dla niej adwokat dr. Skowroński kuratorem a tegoż zastępcą adwok. dr. Lehmann mianowany.

Wzywa się zatem stronę pozwaną aby do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi oznajmiła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 28 marca 1885.

L. 7780/pr. (5164 1—3)

Na mocy §. 15, ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie

Zaleszczyki, Zółkiew

i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 6 października dla grupy gmin miejskich na 8 października dla grupy większych posiadłości na 13 Października br.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, i 14 ord. wyb. powiat.)

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie:

Zaleszczyki i Zółkiew

wybierają;

grupa pierwsza większych posiadłości dziesięciu (10) członków;

grupa trzecia miast i miasteczek czterech (4) członków;

grupa czwarta gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 4 sierpnia 1885

L. 8406. (5048 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z imienia, życia i pobytu nieznanych Feinerów i Arletów, a w razie ich śmierci tychże nieznanych spadkobierców i prawonabywców, że przeciw nim o extabulacyę ze stanu biernego realności pod lk. 161 m. w Przemyślu klauzuli niepozbywania i nieobciążana, Berl Nussbaum pozew wytoczył, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Ustanawiając dla tych pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Smutnego z zastępstwem adw. dr. Kozłowskiego poleca się pozwanym ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 1 lipca 1885.

(5134 1—3)

Wydział Izby adwokatów zamianował z powodu rezygnacyi adwokata Michała Gnoińskiego z urzędu adwokata, substytutem adwokata dr. Aleksandra Rogalskiego a zastępcą tegoż adwokata dr. Albina Lehmana.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów, dnia 4 lipca 1885.

L. 8116. (5049 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Filipa Jussyka, że Ahafia Miklusicka właściwie Miklusz także Iczyszyn zwana zamężna Jussykowa przeciw niemu o unieważnienie małżeństwa pozew wytoczyła, wskutek czego termin do rozprawy ustnej na dzień 15 października 1885, godzina 10 rano się wyznacza.

Ustanawiając dla pozwanego kuratorem adw. dr. Mochnackiego z zastępstwem adw. dr. Łużeckiego w Przemyślu, poleca się pozwanemu, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Przemyśl, 1 lipca 1885.

L. 37434. (5114 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem nieznanego z miejsca pobytu Leona Rothsteina, iż na dniu 30 lipca 1885, l. 37434 wniósł przeciw niemu ogólny rol. kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny prośbę o wydanie nakazu zapłaty dla sumy wekslowej 212 zł. 44 ct. w. a., i że tej prośbie uchwałą z dnia 1-go sierpnia 1885, l. 37434 zadość uczyniono a nakaz zapłaty ustanowionemu w osobie adw. dr. Bodeka z zastępstwem p. adw. dr. Raresa kuratorowi pozwanego doręczono.

Wzywa się więc pozwanego, aby rzeczonemu kuratorowi do obrony jego posłużyć mogące środki udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i o tem tut. sądowi doniósł, inaczej bowiem skutki, jakie z tego zaniedbania wynikną jedynie sobie przypisać będzie zmuszony.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1885.

L. 37435. (5115 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy zawiadamia Markusa Kannera, Charlottę Kanner i Juliusza Auerbacha, z miejsca pobytu niewiadomych, że z powodu wydanego przeciw nim przy l. 34977, na rzecz ogólnego Zakładu kredytowego dla Galicyi i Bukowiny nakazu zapłaty sumy 800 zł. w. a. z pn. kuratorem dla nich adw. dr Lehman z zastępstwem przez adw. dr. Goldberga zamianowany został, że przeto ich rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzielić lub innego zastępcę sądowi przedstawić.

Lwów, dnia 30 lipca 1885.

L. 17189. (5116 2—3)

C. k. sąd krajowy prostuje niniejszem edykt amortyzacyjny uchwałą z dnia 17 stycznia 1885, l. 616 względem kuponów listu zastawnego c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego we Lwowie Serya D. N. 4589 dnia 1 marca, 1 września 1885, marca i 1-go września 1886, płatnych i tegoż talonu, rozpisany w numerach 36, 39 i 40 dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej umieszczony w ten sposób, iż ustanawia się termin edyktalny dla powyższych kuponów, na rok, sześć tygodni i trzy dni, licząc od dnia płatności każdego z tych kuponów, zaś postępowanie amortyzacyjne wprowadzone mylnie także i co do talonu od powyższego listu hipotecznego zostaje uchylonem.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1885.

L. 1130. (5052 2—3)

Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 p. k. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu — Prezydenta tegoż sądu Przewodniczącym, zaś Radców Karola Wilaume, Emila Nemethy, Józefa Laceka, Antoniego Reinwartha, Juliusza Piątkowskiego i Karola Zollnera zastępcami Przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 21 września 1885, o godzinie 9 przed południem.

Tarnopol, 23 lipca 1885.

L. 32336. (5040 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż dnia wniósł sądu 1 lipca 1885 l. 32336 Karol Gwiazdoń jako właściciel realności l. $437^3/_4$ we Lwowie położonej podanie o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla sumy 420 złr. m. k. z pn. w stanie biernym powołanej realności ut. dom. 98 pag. 268 n. 7 on. na rzecz Salomei Levay uskutecznionej, na które to podanie wyznaczono termin na dzień 25 sierpnia 1885 o godzinie 11 przed południem w sali rozpraw, polecając Salomei Levay, by na terminie tym wykazała, że termin do usprawiedliwienia w mowie będącej prenotacyi jest jeszcze otwarty, lub że pozew justyfikacyjny w należytem czasie wytoczony został, ile że inaczej wykreślenie tej prenotacyi dozwolone będzie. Gdy miejsce pobytu Salomei Levay nie jest wiadome, ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. dr. Dębowskiego z substytucyą adw. dr. Romanowskiego. Wzywa się zatem Salomeę Levay, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi oznajmiła, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 11 lipca 1885.

L. 32798. (5041 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich posiadaczy zagubionej policy gal. ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie z daty 1go maja 1875 l. 10467 na przeżycie Ludmili Anny Reichelt urodzonej 3 stycznia 1873 na okaziciela wystawionej z terminem likwidacyi dnia 1 stycznia 1891 tej treści, iż Wiktoryn Reichelt zobowiązał się wpłacić do kasy wzajemnych spółek na przeżycie ogólną kwotę 640 złr. w. a. w 32 ratach półrocznych po 20 złr. w. a. płatnych dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku, z tem, że gdy ubezpieczona Ludmila Anna Reichelt urodzona we Lwowie dnia 3 stycznia 1873 z zodziców Wiktoryna Reichelt i Malwiny z Dobrzańskich oznaczony termin likwidacyi 1 stycznia 1891 przeżyje, wypłaci Towarzystwo obdarowanemu okazicielowi policy po przedłożeniu wymaganych dokumentów stosunkowy udział jaki przy podziale majątku spółki do wypłaty przypadnie, aby w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu policę tę do sądu zgłosili, gdyż w razie przeciwnym takowa za amortyzowaną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 18 lipca 1885.

L. 3009/R. s. k. (5010 3—3)

Wykaz

przypadających na pojedyncze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki w języku polskim dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających na rok 1885/86.

L. porz.	C. k. okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły.	Kwota przypadająca na okręg na książki bezpłatne w języku polskim z zakładu narod. im. Ossolińskich. złr.	ct.
1	Lwowie dla miasta	9.441	360	33
2	Krakowie „ „	6.961	265	68
3	Krakowie zamiejs.	20.900	797	68
4	Wadowicach	15.691	598	87
5	Myślenicach	9.518	363	27
6	Nowym Sączu	9.251	353	9
7	Gorlicach	6.977	266	29
8	Bochni	10.347	394	91
9	Tarnowie	8.559	326	67
10	Pilźnie	7.166	273	50
11	Jaśle	11.688	446	9
12	Mielcu	9.288	354	49
13	Kolbuszowie	7.218	275	49
14	Rzeszowie	11.696	446	40
15	Sanoku	11.268	430	06
16	Przemyślu	6.686	255	18
17	Jarosławiu	10.145	387	20
18	Jaworowie	9.453	360	79
19	Samborze	8.270	315	64
20	Drohobyczu	9 794	373	81
21	Stryju	9 881	377	13
22	Kałuszu	7.222	275	64
23	Gródku	4.209	160	65
24	Lwowie zamiejska	19.892	759	21
25	Sokalu	14.778	564	3
26	Żółkwi	6.761	258	5
27	Złoczowie	17.592	671	43
28	Brzeżanach	5.144	196	33
29	Rohatynie	7 565	288	83
30	Tarnopolu	16.214	618	83
31	Trembowli	12.113	462	31
32	Zaleszczykach	4.514	172	29
33	Czortkowie	5.828	222	43
34	Śniatynie	7.663	292	47
35	Kołomyi	6.350	242	36
36	Nadwórnie	2.527	96	29
37	Stanisławowie	9.592	366	09
	Razem	358.165	13 669	83

Z c. k. kraj. Rady szkolnej.

Lwów, dnia 23 lipca 1885.

L. 36073. (5039 3—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Józefowi Wiktorowi 2im. Nowotnemu i Maryi Sydonii 2im. Seredyńskiej pto 543 zł. 60 ct., 543 zł. 60 ct. i 5620 zł. 36 ct. w. a. z pn. zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Wiktora 2im. Nowotnego, że na prośbę egzekwującego banku został tutejszy adw. dr. Lityński z substytucyą tutej. adw. dr. Raresa dla niego kuratorem ad actum ustanowiony, i że temuż kuratorowi tusąd uchwała z dnia 11 kwietnia 1885, l. 16402 dla Józefa Wiktora 2im. Nowotnego przeznaczona, doręczoną została.

Wzywa się Józefa Wiktora 2im. Nowotnego, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi do obrony swoich praw dostarczył, lub sobie innego zastępcę obrał i o tem tut. sądowi doniósł, w przeciwnym bowiem razie z zaniedbania tego złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 25 lipca 1885.

L. 2332. (5127)

W sprawie zgłoszenia przez Jana i Magdaleny Chrupowiczów prawa własności do realności pod l. 315 w Grzymałowie, został dla masy leżącej Aleksandra Skibickiego kuratorem Gabryel Fajka zamianowany i termin do rozprawy na 26 sierpnia 1885, o 9 godzinie przed południem oznaczony, o czem się interesowanych zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, dnia 13 czerwca 1885.

L. 39663. (5137)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1885, wylosowane zostały następujące obligacye pożyczki krajowej z roku 1884.

Ser. B. po 1000 zł.

Nr. 59 123 286 355.

Ser. A. po 100 zł.

Nr. 201 325 382 537 539 596 670 812 813 896 979.

Z dawniej wylosowanych obligacyj nie przedstawiono dotąd do wypłaty następujących Nrów:

Ser. A. 351 414 426 547

Wylosowane obligacye spłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia 1 listopada 1885, za zwrotem tych obligacyi i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze nie zapadłych.

W razie, jeżeliby wszystkie niezapadłe jeszcze kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowych zostanie potrącona z kapitału.

Spłata kapitału nastąpi:

we Lwowie: w kasie krajowej;

w Krakowie: w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu i w domu bankowym A. Mendelsburga.

We Lwowie, dnia 1 sierpnia 1885.

L. 39662. (5136)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1885 wylosowane zostały następujące obligacye pożyczki krajowej z roku 1883:

Ser. E. po 10.000 zł. w. a.

Nr. 21.

Ser. C. po 1000 zł. w. a.

Nr. 36 48 190 356 489 510 715.

Ser. B. po 500 zł. w. a.

Nr. 18 245 585 1896 1949.

Ser. A. po 100 zł. w a.

Nr. 120 567 1215 1434 1582 2001 2742 3007.

Z dawniej wylosowanych obligacyj nie przedstawiono dotąd do wypłaty następujących Nrów.:

Serya D. po 5000 zł. Nr. 54 83.

„ C. „ 1000 „ Nr. 8 185 307 324.

„ B. „ 500 „ Nr 133 879 898 964 1329 1370 1433 1969.

„ A. „ 100 „ Nr. 193 195 308 573 791 968 1030 1040 1232 1240 1273 1360 2484 2537 2841 2988 3006.

Zakwestyonowane i do amortyzacyi podane Ser. A. po 100 zł. Nr. 1256 1257 1258.

Wylosowane obligacye spłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia 1 listopada 1885 za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie, jeżeliby wszystkie niezapadłe jeszcze kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowych zostanie potrącona z kapitału.

Spłata kapitału nastąpi:

we Lwowie: w kasie krajowej,

w Krakowie: w galic. Banku dla handlu i przemysłu i w domu bankowym A. Mendelsburga.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1885.

L. 39661. (5135)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1885 wylosowane zostały następujące obligacye pożyczki krajowej z roku 1873.

Serya D. po 1000 złr.

Nr. 136.

Serya C. po 500 złr.

Nr. 424 537 652 747 757 788.

Serya B. po 300 złr.

Nr. 29 296 339.

Serya A. po 100 złr.

Nr. 664 694 723 773 791 804 1010 1026 1176 1182 1340 1361 1437 1570 1584 2202 2877 3202 3206 3326 3513 3525 3547 3637 3660 3754 3759 3806 3816 3831 3870 3952 3982 3993 4005 4362 4411 4545 4927 4957 4963 4995 5122 5213 6229 6280 6281 6295 6323

Z dawniej wylosowanych obligacyj nie przedstawiono do wypłaty następujących numerów: Serya D. Nr. 190 236.

Serya C. Nr 65 113 116 118 380.

Serya B. Nr. 377.

Serya A. Nr. 982 988 1255 2191 3219 3326 3383 3414 3535 3708 3729 3742 3848 3849 3865 3934 3959 3972 3996 4036 4363 4410 4413 4967 4985 4994 5173 5221.

Wylosowane obligacye spłacone zostana w pełnej wartości nominalnej dnia 1go listopada 1885 za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie braku kuponów, wartość ich potrąconą zostanie z kapitału.

Tak spłata kapitału jak i wypłata zapadłych kuponów uskutecznioną zostanie:

we Lwowie w kasie krajowej,

w Krakowie w galic. Banku dla handlu i przemysłu,

w Pradze w zakładzie „Zivnostenská Banka pro Cechy a Moravu".

Posiadacze obligacyj wylosowanych, którzy życzą sobie podnieść kapitał w jednym z wyżej wymienionych zakładów kredytowych w Krakowie i w Pradze, mają miesiąc przed terminem spłaty złożyć tamże wylosowane obligacye.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1885.

L. 7545. (5001 3—3)

W sprawie drobiazgowej Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach, przeciw Józefowi Wojtanowi et. con. pto 49 a. w. z pn. ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Wawrzyńca Myszkowskiego kuratora w osobie Jana Nawrockiego wójta w Szalowy. Do rozprawy drobiazgowej wyznacza się termin na dzień 28 września 1885 o godz. 9 rano.

Wawrzyńcowi Myszkowskiemu poleca się, ażeby na tym terminie bądź osobiście stanął, bądź ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, bądź wreście innego zastępcę obrał i o tem wcześnie zawiadomił, w razie bowiem przeciwnym złe skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, d. 24 lipca 1885.

L. 10796. (4997 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach, zawiadamia Majera Gallmana z miejsca pobytu niewiadomego, że w celu doręczenia mu tut. sąd. postanowienia z dnia 14 lipca 1884 do l. 10965 i późniéj wydać się mających w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego w Brodach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką przeciw Majerowi Gellmanowi, Markusowi Fein, Leibie Berstling i Hindzie Berstling pto 104 zł. aw. z pn. temuż kurator w osobie adwokata dr. Ornsteina z Brodów ustanowiony został.

Brody, dnia 27 czerwca 1885.

L. 1781. (5058 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Teodora Surę, że Antoni Swistun przeciw niemu pozew de praes. 27 lutego 1885 l. 1781 o zapłacenie 100 złr. wniósł i że pozew ten doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi, Zdzisławowi Więckowskiemu, substytutowi notaryalnemu w Radziechowie i termin do rozprawy sumarycznej na 26 sierpnia wyznaczony został. Wzywa się tedy niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Surę aby się wcześnie z kuratorem swoim porozumiał lub w sądzie się zgłosił, ile że inaczej wyniknę ztąd złe skutki sam sobie przypisze.

Radziechów, 10 marca 1885.

L. 4418. (5060 2—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Pinkasa Tucker, pobytu niewiadomego aby z powodu skargi towarzystwa zaliczkowego o 21 zł. 18 ct. przed terminem d. 11 sierpnia 1885 z kuratorem Izakiem Ekier się porozumiał lub innego zastępcę przedstawił.

Radziechów, 18 czerwca 1885.

L. 5534. (5061 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Sliwińskiego, że Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło pozew drobiazgowy przeciw niemu pod dniem 11 czerwca 1885 l. 5334 o zapłacenie 150 złr. wa. na który termin na 26 sierpnia 1885 o godzinie 9 rano wyznaczono, dla tegoż kuratora w osobie Włodzimierza Witoszyńskiego z Sanoka ustanowiono któremu potrzebnej informacyi udzielić ma lub sobie innego zastępcę obrać, inaczej z zaniedbania wynikłe złe następstwa sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy

Sanok, dnia 1 lipca 1885.

L. 90/pr. (5066)

Dla V zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 12 października 1885, o godzinie 9 przed południem, zamianował Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego Przewodniczącym c. k. Radcę wyższego sądu krajowego Jana Strumieńskiego, a zastępcami jego c. k. radcę wyższego sądu krajowego: Albina Mogilnickiego, tudzież c. k. radców sądu krajowego: Karola Fügera de Rechtborn, Franciszka Bogdanyego, Jakóba Finkla, Jana Nikischa, Ludwika Majewskiego, Teofila Sawczyńskiego, Pawła Simonowicza, Leontyna Hołyńskiego, Henryka Nitarskiego i Edmunda Duniewicza.

Prezydyum c. k. sądu kraj. karnego

Lwów, dnia 24 lipca 1885.

L. 12246. (5045)

C. k. sąd krajowy karny w Krakowie na prośbę Feliksa Wnorowskiego w ślad §. 359 p. k. wiadomo czyni, że orzeczeniem c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 3 lutego 1885, l. 1929 dano miejsce wznowieniu postępowania karnego przeciw Feliksowi Wnorowskiemu za zbrodnię oszustwa wyrokiem sądu krajowego jako Trybunału Przysięgłych w Krakowie z dnia 24 listopada 1883, l. 21428 na jeden rok ciężkiego więzienia skazanemu i wyrok ten zniesiono, że następnie po przeprowadzeniu wznowionego śledztwa orzeczeniem sądu krajowego wyższego z dnia 23 czerwca 1885 l. 10995 w skutek opozycyi oskarżonego nowemu aktowi oskarzenia z dnia 17 maja 1885, l. 5032 wniesionemu przez Prokuratoryę Państwa w Krakowie, którym także oskarża Feliksa Wnorowskiego o zbrodnię oszustwa z §§. 197, 200, 201 lit. a. d. k.k. karze z §. 203 k. k. podpadającą po wysłuchaniu wniosku c. k. Nadprokuratoryi Państwa postanowiono: przychylić się do opozycyi, oskarżenie uchylić a dalsze postępowanie karne zaniechać, (§. 213 l. 1 p. k.)

Kraków, 18 lipca 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 664. (5121 1—3)

Ogłoszenie.

Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Wykłady zimowego semestru rozpoczynają się dnia **1 października**; wpisy trwają od dn. **23 września** do **8 października 1885**.

L. 7430. (5120 1—3)

Konkurs.

W myśl uchwały Rady gminnej z dnia 30 lipca b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę konceptowego praktykanta przy tutejszym Magistracie.

Do posady tej, która na razie prowizorycznie będzie obsadzoną z prawem ustalenia po upływie trzech lat, połączony jest pobór adyutum wrocznej kwocie 500 zł. wa.

Chęć ubiegania się mający winni po dania swe zaopatrzyć w metrykę urodzenia, w dowody uzdolnienia na tę posadę, jak niemniej w opis przebiegu życia i dotychczasowego zajęcia i w świadectwo moralności.

Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy ukończyli studya prawnicze.

Podania wnosić należy do Magistratu miasta Tarnowa najdalej do 31 sierpnia br.

W Tarnowie, 31 lipca 1885.

Burmistrz.

L. 5751. (4960 3—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Antoniemu i Wandzie z Cybulskich małżonkom Kwiecińskim kapitały 10 268 złr. 35 ct. i 3.969 zł. 08 ct. w. a. listami zastawnemi, pochodzące z większych sum 12.000 złr. i 4.100 złr. w. a. na hipotece dóbr Krasne i Podkrasne czyli Męcina w powiecie sądeckim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 31 grudnia 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Antoniego i Wandę z Cybulskich małżonków Kwiecińskich jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 22 lipca 1885.

L. 5809. (4961 3—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statut. p. Abrahamowi Taube i Feiwlowi Taube kapitały 45.358 złr. 47 cnt. w. a. i 12.543 złr. 03 ct. w. a. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 52 000 złr. w. a. i 13.200 na hipotece dóbr Tuszków w powiecie sokalskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 31 grudnia 1885 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Abrahama Taube i Feiwla Taube jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyjs. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 22 lipca 1885.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw.